Zabielskiego X. Woyc. Aloyzego S.J. Pomiar wysokich zasług z cienia śmiertelnego

POMIAR WYSOKICH ZASŁUG
Z CIENIA SMIERTELNEGO,
y tego,
co w żyiącym Religia, Oyczyzna, Familia, y skolligacone Domy miały, z tego, co w umarłym ſtráciły.

W dzień drugi Pogrzebu
Jaśnie Wielmożnego Jmci PANA
JANA
Hrabi ná Tęczynie, y Szczekarzowicach
TARŁA
Woiewody Sandomirskiego.
Generała Ziem Podolſkich, Kámienieckiego, Latyczewſkiego, Sokalſkiego, Medyckiego, Jaśielſkiego &c.
STAROSTY.
Rotmiſtrza Pancerney Chorągwi, y Generała Lieutnanta Woyſk J.K.M. y Rzeczypoſpolitey, Kawalera Orderu Orła białego.

Załoſnym Kazániem
w Kościele Opolſkim, W W. Jchmościow XX. Scholarum Piarum,
UCZYNIONY.
Dnia 5. Lutego Roku 1750.
Przez X. Woyciecha Aloyzego Zabielſkiego Soc: JESU, Ordynaryuſza Kaznodzieię Colleg: Lubelſkiego.
Y tegoż Roku, zá pozwoleniem Stárſzych do Druku
PODANY.

m.

W LUBLINIE
w Drukarni J. K. Mci Collegium Societatis JESU.

NA HERBOWNE KLEYNOTY JJ. WW. TARŁOW, y KRASINSKICH



TOPOR, z KORWINEM miłość, wraz byłá złączyłá
A śmierć ſię ich rozłączyć z ſobą, odważyłá.
Y czego nie mogłá by zrobić żadna ſiłá
Rozwiodłſzy ślubną Parę, ſtráſzna śmierć zrobiłá
Cięſzki zamach ná TOPOR? y KORWIN ſię boi,
Przeto gotow do lotu, ná ſwym, KRZYZU ſtoi.
Y gdy wzleci, (iák ſkrzydłá wznioſł,) Y coż śmierć powie?
Nie pretko (rzecze) PTASZKA, ia tego ułowie.

Do *JASNIE WIELMOŻNEY* *Jmci* *PANI* ZOFII z KRASINSKICH

TARŁOWY

Woiewodziny Sandomirskiey,

Generałowy Ziem Podolſkich, Sokalſkiey, Medyckiey, Jaśielſkiey &c: &c: STAROSCINY, PANI y DOBRODZIEYKI.

CO tylko w ludziach do mowienia ná pochwałę wielkich Mężow wyſadzonych, boiaźń y pomieſzanie ſpráwic może, tegom ia wſzyſtkiego ná ſobie doznał, J. W. Woiewodzino, y Dobrodzieyko; czyli gdym o tym Kazániu myślał, czyli gdym go mowił, czyli gdy teraz wydrukowane, z umbr táiemności, ná świátło wynoſzę. Jeżeli bowiem zacność materyi, y wyſokość Jmienia, zmieſzać kogo może? o ſtarożytnym od Lecha TARŁOW Jmieniu, y rownym mu zásługami zmarłym Panu, miało ſię mowić, y mowiło. Jeżeli godność Słuchaiących, y ta przeraza? przed dzieſięcio ozdobionemi Infułą, y mądrością głowami, przed Xiążęty y Senatorami, przed Miniſtrami, y Urzędnikámi Koronnemi, przed Rycerſtwem y Szlachtą dyſtyngwowanemi, przed niezliczonym nadto Duchowieńſtwem, miało ſię mowić, y mowiło. Jeżeli nákoniec y czas ſam Mowcę poturbuie? ták nagle y w krotkim czaſie, zbiegłſzy z dalekiey podroży, mowić ſię muſiało, y mowiło, że iáwnego niebeſpieczeńſtwa w ſukceſsie, obawiać ſię potrzeba było, y áby ſię ták wielkiey materyi, ták zacnemu słuchaczowi dogodziło, cále nie ſpodziewać.

Y o TARŁOWSKIM Imieniu mowić, ieżeli kto, zá łátwą rzecz ſądzi? ten dawności iego, rowienniczki Polski, y zacności nie rozumi. Ieżeli także łátwo mowić o ś: p: J. W. Woiewodzie powiada? ten go ſam ieden nie znał, ktorego trzey Monarchowie Polſcy, Senat, cała Oyczyżna, y poſtronne Narody, z zádziwie-

dziwie-

dziwieniem uważały. Ieżeli znowu mowić przed tylo Biskupami, Xiążęty, Senatorami, Miniſtrámi, y przed takim y ták uczonym Duchowieńſtwem, á bez zmieſzania ſię ktoby można rozumiał? ten by im ſamym przez to krzywdę czynił; ten by chiba ſię miał zá naymędrſzego z ludzi, y za naywymownieyſzego, áby ſię ták godnych y wydoskonalonych Słucháczow, rosſądku oſobie nie obawiał. Albowiem ieżeli Cycero, á ile razy przed Senatem mowić záczynał, wſzyſtkie w nim (powiadał) członki drzały; Ieżeli Porcyus przez lat 40, Orator, á gdy przed iednym tylko Pánem rzecz miał, ná początku, iák gdyby mu uſtá záwiązał, w perorze ſtánoł; Czegoſz ſię dopiero ia miał ſpodziewać? ktory ſię z ich wymową kompárować nie mogę, á pzed tylo Pány muſiałem mowić, á ieſzcze mowić prędko, y w krotkim czaſie zážyty.

Y niektorzy w tym punkcie, ieżeli ſię od mowienia nie umkną, tedy nieudolność ſwoią, rozkázem tych, álbo prożbą exkuzuią, ktorym ſię wymowić, y nie uczynić dla nich, nie podobna powiadáią. Ale ia ſię do tey racyi nie uciekám; gdyż nie przez przymuſzenie, ále ná słodkie J W W Mci Páni rozkazánie, iáko, y J. W: Marſzałka Nadwornego Koronnego, ſam ochotnie z wolą Stárſzych moich, tegom ſię ná pogrzebie mowienia podiął, owſzem nie iáko w żalu po ſtrácie łaskáwego Páná, tymem ſię przynáymniey y ſam ucieſzył, żem do tey oſtátniey mu usługi, był od J W W Mci Páni, y J. O. J. W. Sukceſſorow Iego, przypuſzczony. Dla czego ieżeliby z ktorey ſtrony, praca moiá nie ználázłá byłá ápprobácyi słucháiących, nie miałbym racyi exkuzować teráz, przymuſzoną we mnie nieudolność, ále bardziey każdy miałby racyą, skarżyć ná moią w podięciu ſię prętkość. Ja zaś iedynie dla tego ſpieſzną ochotę IWW. Mci Páni oświadczył, bo máiąc żywą pámięć ſwiżych łásk, ś:p: I. W: Woiewody, y Iey wſpolnie, cálem y nieuważał ná to, iák mu lichą usługę tym Kazániem uczynić mogę, álem tylko ná to pámiętáł, iákem wiele, y Iemu, y ſamey I W W Mci Páni powinien, á zatym, czemu (rzekę) nie udolność y słábe ſiły moie nie podołáią, to przynaymniey prętka bez wymowki, ná rozkaz Iey ochota, y do służenia ſzczera chęć moia, nadgrodzą, y dołożą. Y to oſtatecznie było, co we mnie przezwyciężyło boiaźń w podięciu ſię tego

Kazania,

Kazánia, to boiaźń mowienia go przed licznym y godnym Słuchaczem. Co zaś teraz przezwycięża y nieśmiáłość wydania go ná publiczne świátło, náwet y tym do czytánia, ktorzy go nie słucháli? Krom prágnienia wielu, ktorzy o to ná mnie nálegáli; zdáłomi się ieszcze y dla tego drukowáć go, y przypisáć I. W. W. Mci Páni, bo rozumiem że ieżeli nie zupełnie usmierze nim żal ley, tedy go przynaymniey iákokolwiek ułágodzę, á tym lepiey, czym prędzey oddam: bo mowi Owidius.

Temporis officium eſt, ſolatia dicere certi,
Dum dolor in curſu eſt, dum petit æger opem.
At cum longa dies, ſedavit vulnera mentis,
Jntempeſtivè qui monet, ille movet.

Co się ták tłumáczy.

Urząd to iest prętkiego czásu, wstrzymać żale
Gdy są w biegu, y tamy łzom potrzeba cále,
Bo kto bol zadáwniony nie rychło kuruie,
Ten go bardziey poruszá, niżeli hámuie.

Iák prętko tedy mogę, idę ná przeciw żalowi I W W Mci Páni, y to ley Kazanie z dedykácyą, ná folgę niosę. Ale y czegosz proszę w tey iuż nie uchronney żałobie, czyli z strony zmárłego Małżonka, czyli z swoiey I W W Mci Páni masz ták bardzo lámentowáć? Z strony I. W: Małżonka, ieżeli tego, iż umarł, co gmin nie uważny, ma zá ostátnią nieszczęśliwość. Ale I W W Mci Páni rozumem swoim, iák wysoce ich zdánia przenosisz, ták ie ze wszystkiemi wspolnie mądremi, y w tym punkcie odrzucisz. Co iest álbowiem śmierć ś: p: I. W: Woiewody? iest przeniesienie się Duszy z tego, ná tam ten świát, iest odmiana bardziey mieysca, niżeli życia. Nad czym gdyby ubolewáć potrzeba, O! iákbyśmy wielu zá opłakánych sądzić powinni! ktorzy álbo posłuiąc dáleko od domu y Oyczyzny, álbo peregrynuiąc, albo że im w inszych kraiách lepiey, życie tam prowadzą; y mieysce odmienili, á przecie tákich chiba przez nieuwagę może kto lamentowáć. A ták y ta mieysca odmiana ś: p: Małżonka I W W Mco Páni, nie ma irrytowáć żalu ley, owszem ieżeli iuż przeniosłszy się z tego wygnania, w Oyczyźnie Niebieskiey, powinna by go y uciészyć. Ruchawa álbowiem, y do ziemi nie przywiązana

(iáko nápiſał Rzymski Filozow) dana ieſt Duſza, każdemu człowiekowi; czemu ſię dziwować nie mamy? ieżeli ſię ná początki Iey obeyrzemy, ktore nie z ziemi, y ciężkiego ułożone ciáłá, ále ma z Ducha Niebieskiego, Niebieskich zaś rzeczy natura zawſze w biegu, do kreſu ſwoiego. A tak y duſz náſzych, ktore iák płomień długo leżyć ciałem przyciśnione nie mogą, ále záwſze tam, to ieſt do wieczności dążą, w ktorey kres ſwoy y centrum maią. Nikt tedy Duſzy z náſienia Boskiego urodzoney, dla tego záłować nie ma, że tákim przenieſieniem ſię z ciałá, nie tylko delektuie, ále y konſerwuie.

Ponieważ zaś z ſtrony śmierci ś: p: I: W: Małżonka, nie maſz czego lámentować I W W Mci Páni; Náſtępuie, że chiba z ſtrony ſwoiey znalazłabyś iákie przyczyny? Z tych zaś iá nie upátruię tylko dwie; że álboś w nim zaſzczyt wielki, z Imienia, honorow, y fortuny Iego, ſtráciłá, álbo że pragnienia naydłuſzſzego z nim mieſzkánia, iáko kochaiąca Zona, cierpliwie źnieść nie możeſz.

Lecz Ią pierwſze ták dalece dolegać nie powinno: boś nie z ſamego poſtánowienia, ále y z włáſnego Urodzenia, z Oyczyſtych y Macierzyſtych honorow zacna, y ták partycypuiąca záſzczytow ſtárożytnego TARŁO W Domu, żeś y ſwoie im rowne, ze krwi, y Familii włáſney do niego wniosłá; Práwnuka, Wnuka, y Cora wielkich Xiążąt, Senatorow, Miniſtrow, y Urzędnikow Koronnych. Obeyrzy no ſię I W W Mci Páni ná godną Parentelę y krew ſwoią, od pierwſzego Meſsali Korwina, ktory idąc od Waleriuſza Xiążęcia, Rzymskiego, Oyczyſtego Domu Iey záſłużył bydź w Polſzcze zrzodłem, w godnych Potomkách, aż do náſzych czaſow, ſzczęśliwie w zasługach, honorach, y fortunach płynącym: bo nie tylko że Syn Iego Wawrzęta Korwin, u Konrada ſtarſzego Mazowieckiego Xiążęcia w roku 1227 hetmanił przeciwko Litwie, ále y cáłemu Xięſtwu iego Marſzałkował. A te tytuły y tym podobne w Domu Korwinow u Xiążąt Mazowieckich ták zádziedziczone były, że ſię z niego, aż do unii Xięſtwa Mazowieckiego z koroną, nie wyniosły. Miiam tu y drugiego Marſzałka Xięſtwa Mazowieckiego Bronisłáwa Korwina, y Waleryuſza Podskarbiego, y Iakuba Kanclerza Zemowita, y wielu inſzych, ktorzy pod imieniem ieſzcze Korwinow, Laski Marſzałkowskie, pieczęci Kanclerskie,

buławy

buławy Hetmańskie, u Konrada ſtarſzego, y młodſzego, u Iana, y Zemowita Xiążąt Mazowieckich zaſzczycáli. Obroć raczey oczy JWWMci Páni ná godną Parentelę, y krew ſwoią iuż pod imieniem KRASINSKICH, od pierwſzego Sławomira KORWINA, od dobr Kraſne, KRASINSKIM názwanego, á obaczyſz iák ią sławną záwſze, y iednegoż z naypierwſzemi purpurami koloru, znaydzieſz, ták w Duchownym, iáko y w Swieckim Senacie. Znaydzieſz w Duchownym, J. O. FRANCISZKA KRASINSKIEGO, náprzod Podkanclerzego Koronnego, potym Biskupa Krakowskiego, Xiążęcia Siewierskiego, dwa razy do poſtronnych Monarchow od Stanow Rzeczypoſpolitey Posła, raz do Pawła IV. Papieża, drugi raz do Maxymiliana Ceſarza. Znaydzieſz J. W. JANA KRASINSKIEGO, Nominata Biskupſtwa Przemyskiego, MIKOŁAIA Suffragana Kujawskiego, y JANA Suffragana teraz Chełmskiego, przykłádny Duchowieńſtwa wzor, y wyſzſzych Infuł nadzieię. Do tych należy y STANISŁAW Scholaſtyk Gnieźniński, Sekretarz W. K: dwa razy od Duchowieńſtwa Polskiego do Rzymu Poſeł, do Pawła IV, y Piuſa IV, Papieżow. Że pominę niezliczonych Gnieźnińskich, Krakowskich, Chełmińskich, Warmińskich, Kujawskich, y Płockich Prałatow; A Ci wſzyſcy choć w duchownym Stanie, żyli y ná zaſzczyt JWWMci Páni, z ktorey ſię, y pięknych przymiotow ley, widząc w niey krew ſwoią, drudzy iuż w Niebie, á drudzy y tu ieſzcze cieſzą.

Coż mowić w Senacie ſwieckim, iák wiele krwi, y Imienia ſwoiego zaſzczytow JWWMci Páni nárachuieſz? Między Woiewodami Płockiemi trzech, JJWW. STANISŁAWA, IANA KAZIMIERZA, y IANA BONAWENTURĘ KRASINSKICH. Między Woiewodami Mazowieckiemi trzech, JJWW. ALBRACHTA, WOYCIECHA, y BONAWENTURĘ. Że nie ſpomnę tylo Kaſztellanow, Płockich, Czerskich, Warſzawskich, Ciechanowskich, Wiślickich, Sierpskich Małogoskich. Podskarbiego W. Koronnego iednego, IANA KAZIMIERZA KRASINSKIEGO. Nuż Sekretarzow y Referendarzow W. K. Niezliczonych Staroſtow, Podkomorzych

 y Urzę

y Urzędnikow Ziemskich. *Tych zaś wszystkich krew y zasługi zebrał w siebie sławny Oyciec IWW Mci Páni* ALEXANDER KRASINSKI *Kasztelan Wiślicki, ktore z niego rownie ná IWWMci Panią, iako y ná Rodzonego Iey, IW.* STANISŁAWA KRASINSKIEGO, *Stárostę Nowomieyskiego spłynęły. Należy zaś do zaszczytow Oyczystego Imienia Iey, y IW. Starosta Prasnycki, w ktorego BOG y nátura, cokolwiek naygodnieyszego bydź mogło, zebrały.*

Nie tylko zaś z Oyczystey, ále y z Macierzystey krwi rowne ozdoby spływáią ná IWWMci Pánią, ktore z godney Matki IW: SALOMEI z TRZCINSKICH KRASINSKIEY *Kasztelanowy Wiślickiey, ták iey w rodzone są, iák perle kandor z konchy, z ktorey się rodzi, álbo świátłość promieniowi od Słońca, z ktorego wynika. Ta bowiem godna IWWMci Páni Matka, Pań Polskich ozdoba, krom wielkich, z samey siebie, cnot, y zacności, krew nadto iest purpurowa, owych zacnych w Oyczyźnie nászey Gamratow Sulimczykow, z ktorey wiele Woiewodow y Kasztelánow wypłyneło: aż też y ow wiekámi pámiętny* PIOTR *Gamrat, Biskup naprzod Płocki, potym Krákowski,* ac tandem *zá konsensem Pawła III, razem y Arcybiskup Gnieźnieński, Prymas Korony Polskiey, ktorego dopiero Synowiec* Kásper Gamrat, *poiąwszy* Czarnkowską, *dziedziczkę ná Trzcianach, od nich názwany* Trzcińskim, *ták iednak, że áni zásług, áni godności pierwszego nazwiska nie utrácił, ále to wszystko do poźnych Sukcessorow, y do Matki IW: W: Mci Páni á z tey, y do Niey samey, y do Rodzonego Iey, y poźnych Wnukow y Práwnukow przeciągnął.*

Coż mowić o złączonych z nią, przez bliską krwi konnexyą, y inszych w Polszcze naygodnieyszych Imionach? A naprzod Xiążąt Ostrowskich y Zbáráskich, *Xiążąt* Wiśniowieckich, Sanguszkow, Czartoryiskich. *Nuz znowu* Kostkow, Ogińskich, Jabłonowskich, Chodkiewiczow, Humieckich, Załuskich, Bilińskich, Rudzkich, Koniecpolskich, Grzybowskich, Gulczow, Sołtykow, Garczyńskich, Gębickich, Czernych, Dersznjakow, Przerębskich, Ligęzow, Kretkowskich, Niemoiewskich, Oborskich,

ſkich, Weſselow, Pacow, Pociejow, Maſsalſkich &c: &c. *Y czyliſz tedy przez to y tákie Urodzenie, iáko y konnexyą, z ſiebie, y z Imiemia ſwoiego wſzyſtkie rowne Mężowskiemu Domowi zaſzczyty y ozdoby, nie maſz J W W Mci Páni? ánis ich śmiercią Iego mogła utrácić. Nie możeſz tedy dla pierwſzey racyi tak bardzo lamentować. Do tego znam ia dobrze umysł J W W Mci Páni skromny y rozumny, ktoryméś w ś: p: J W: Woiewodzie, nic więcey nie kochałá, nad Niego ſamego. Y tu ſię z Niey mogą budować inſze Dámy, ktore możnych Mężow y Senatorow ſtawſzy ſię Zonami, potencyą Ich, słábość ſwoią białogłowską nadſtawiaią: y że ſamym żadnych tytułow niedaią, z tych ſię przynaymniey pyſznią, ktorych z racyi Mężow záżywaią. Ty J W. Pani, lubo wiele tytułami ś: p: J W: Woiewody cieſzyłaś ſię, aleś ich ná oſtentácyą nigdy nie zażywałá, álbo z taką skromnością y poſzanowániem, iák cudzych, á nie ſwoich. Sama to pokora J W W Mci Páni wydawałá, kiedyś z ták wielu Honorow y fortun I W: Męża, nic więcey ſobie nie przywłaſzczałá, tylko iedyną konſolácyą: Nie powinnaś tedy gdy ci go z temiż Honorami y fortuną śmierć wydarła, ták bardzo y lámentować, kiedy że mniey do Ciebie należały, y za życiaś to iego prezentowałá,*

Ale z drugiey przyczyny większym ſzturmem, żal ſię I W W. Mci Páni przykrzyć może. Ja (mowiſz ſobie) kochanego Męża utraciłá. Już áni widzeniem, áni rozmową ſię, Iego nie cieſzę. Y kędyż On teraz? ná ktorego weyrzawſzy, melancholią rozweſelałám, ná ktorego wſziſtkie ſtaránia, y kłopoty składałám. Gdzie z nim rozmowy ktoremim ſię náſycić nie mogła? Gdźie owe mądre ſentymenta, ktorych pilniey niżeli białogłowa, poufale iák Zona słuchałám? Przydáieſz, bo y w tym I W W Mci Pánią nie mniey śmierć umartwiłá, że Iey go po krotkim pożyciu, w lat trzy wydarłá. Może álbowiem po dłużey przepędzonych latách, y śmierć dożywotniego Przyiaciela, drugim znośnieyſza bywa. Ale im te mocnieyſze ſą do wzruſzenia żalow ſzturmy, tym ſię ná przeciw nim trwalſzą cnotą ſtáwić potrzeba I W W Mci Páni. Nie możeſz ſię tu bowiem słabą płcią, y do płáczu skłonną exkuzo-

 wać;

wać; gdyż lubo y ſtarożytność Zonom, po ſtracie Mężow wielkich płáczow pozwalałá, ále przecie nie niezmiernych: bo y nieskończenie záłować nieuwaga, y cále nie záłować, byłáby zakámiałość. Naylepſzy tedy między miłością ukrzywdzoną, y rozumem to poznáiącym, temperament: to ieſt, y czuć żywo co ſię ſtráciło, y w czáſie tandem to przytłumić. Nie maſz ſię IWWMci Páni oglądać ná niektore Damy u Hiſtorykow, y z nich przykład brać, że po śmierci Mężow, y ſame z żalu pomarły. Po Niey więcey cierpliwości, męska cnota Iey wyciąga. Ani ſię słábością płci złożyć możeſz, ktora ták daleka ieſteś, od wſzelkich białogłowskich paſsyi, iáko y od inſzych zbytecznych, Ich, námiętności.

Smiáło tedy iuż to Kazkánie, y z tym iákimkolwiek żálow ułágodzeniem, oddaię JWWMci Páni, proſząc ábyś to łáskáwie przyiąć, y przeczytać raczyłá. Przyznam ſię zaś, zem to y ſam przytępionym od żalu nad śmiercią J. W. Woiewody dowcipem koncypował. Co ieżeli áni podług wyſokiego JWWMci Páni, rozumu, áni podług wielkiego żalu Iey; Uważyć zechceſz. Ze nayciężey temu żal w drugim koić, ktory y ſam tegoż wſpolnie żałuie. Oddaie mię ná koniec Pańskiey Protekcyi, że wſzyſtkiemi tegoż Collegium Zakonnemi Bracią moiemi. Zoſtaiąc.

J: W: WMCI: PANI *DOBRODZIEYKI*

Nayuniżeńſzym w CHRYSTUSIE Sługą

X. W. A. Zabielſki S. J.

Quaſi in ſylva lignorum Securibûs exciderunt januas ejus, in Securi & Aſcia dejecerunt Eum. Pſal: 73.

Rodzay ludzki. Załośni PP. że wſzyſtkich miár mizerny y opłakány, z tąd iedynie według Theofiláktá, y Theodoretá, zdáie ſię bydź ſzczęśliwy y błogosłáwiony, że potrzebną Ciał ludzkich ſkazitelnością, y konieczną kázdemu Człowiekowi śmiercią, ieſt od BOGA ſkárany. Stało ſię álbowiem przez to, że iáko okręt długą náwałnością ſkołátány, gdy do brzegu zawinie, toż beſpiecznie ſpoczywá, ták życie náſze, tyſiąc trudámi zmordowáne, gdy do śmierci przychodźi, dopiero wieczny odpoczynek odbierá. Stáło ſię przez to, że iáko Dodońſkie y Libańſkie Cedry, poki ná pniu ſtoią, poty wſzyſtkim ſłotom, y wichrom ná igraſzkę wyſtáwione; iák że ich że pniá Topor, álbo ſiekierá zwáli, ſtáią ſię przepyſznych Páłacow, y Kośćiołow zbudowániem: ták Drzewá rodowitości, poki ná pniu życiá tego, rożmáitey fortuny, ſzczęściá y nieſzczęściá, ſłáwy y inwidii, zdrowiá y choroby igráſzką; iákże ich nie uchronny wyrokow Boſkich Topor, álbo ſiekierá podetnie *Succidite arborem*, idą ná zbudowánie Kośćiołá y Domu chwáły záſługom ſwoim wiekuiſtey. *Neſcitis quia Templum Dei eſtis*, á ná ten Kośćioł kázdego człowieká iák drzewo śmierć wycina. *Quaſi in ſylva lignorum in ſecuri & Aſcia dejecerunt Eum.* Daniel. 4 2. Cor. 6.

Ta záś śmierć, lubo ſama z ſiebie wielkie błogosłáwieńſtwo człowiekowi przynoſi, że wſzelkie mizerye, trudy, nie-

wczáſy, chorobý iego, iáko *ultima linea rerum* terminuie, á-le ztąd ieſzcze ſtáie ſię ſzczęśliwſzą, y błogosłáwieńſzą, gdy do niey kto po chwálebnie według BOGA y ludzi przepędzonym żyćiu przychodzi, álbo ią też uczciwie y świątobliwie odprawi. Dlá tego ſię to y Piſmu, y uczoney ſtárożytnośći zdáło, áby nikogo z żywych zá práwdziwie błogosłáwionego (by y ſamych Pápieżow, choć ich *Beatiſſimos* zowiem) nie mieć, *nemo in vita beátus*, ále dopiero po ſzczęśliwym dokonániu. *Beati mortui, qui in Domino moriuntur.*

Apoc. 14.

Rozumiáło álbowiem dobrze y Piſmo y mądra ſtárożytność, że dlá odmienności ludzkiey, dlá nieſtateczności fortuny, dlá ślißkości rzeczy ziemſkich, nic tu pewnego, nic beſpiecznego, wſzyſtko ſkáżitelne, ślißkie, nie trwáłe; śmierć záś ſamá y iedná, miánowićie ktora żyćie poczćiwe poprzedziło, tá doſkonáłą ſzczęśliwość człowieká prezentuie, y nie oſzacowáne przed obliczem Boſkim błogosłáwieńſtwo Jego. *Pretioſa in conſpectu Domini, mors Sanctorum ejus.*

Dlá tego ieżeliby ſię kto (ſtrzeż BOZE) w tym kongreſſie náſzym ználazł, áby rozumiał, że ſię z J. W. Jmćią P. JANEM TARŁEM, Woiewodą Sandomirſkim, Generałem Ziem Podolſkich, Sokalſkim, Medyckim, Jaſielſkim &c. Staroſtą, Generálem Leutnántem Woyſk J.K.M. y Rzeczypoſpolitey, Káwálerem Orderu biáłego Orłá (ktorego dziś drugi dzień pogrzebu odpráwuiemy) áby mowię rozumiał, że ſię z nim źle ſtáło, iż z żyćiá tego doczeſnego ná wieczne, z śmiertelnego, przenioſł ſię ná nieśmiertelne: ten (niech mi wybáczy) żeby wielce y nieuważnie błądził. Pokazałby álbowiem że nic nie rozumie, tey ſzczęśliwośći iego, ktorą w nim zá żyćiá adumbrowáną widział, á on ią (nádzieia w BOGU) przez śmierć, że otrzymał teráz y doſkonáłą: miánowićie że żyćiu iego od dzieciństwá, do lát 65. godnie przepędzonemu, ták śmierć podobná byłá, że ſpodziewáć ſię w MIłośierdźiu Bożym potrzebá, iż po żyćiu chwálebnie w záſługách y honorách odpráwionym, y śmierć iego náſtąpiła chwálebná y błogosłáwioná. *Mala enim mors putanda non eſt, quă bona vita præceſſit, neq; enim facit malam mortem, niſi quod antecedit ipſam mortem.*

S. Aug. l. de Civit. Dei.

Aże z dwoch miár ſzczęśliwośći żyćiá ludzkiego dochodzą Filozofowie: Raz z dobr powierzchownych, y tych co około człowieká, iákie ſą, urodzenie, honor, fortuná; drugi raz z wewnętrznych, y tych ktore w ſamym człowieku, iákie

Plutarch: apud Laer. Sene: Epiſt. 41.

ſą, rozum,

ſą rozum, nauká, experyencyá, záſługi, cnoty. Przydáię ią trzecią; wielką przeſzłą ſzczęśliwość w człowieku, miárkowáć z tego, kiedy go iuż nie ſtánie, upádnie, zgáśnie, iáko ſzczęśliwość dobrego zdrowia, náybárdziey miárkuiem w ten czás gdy go ſtráciemy, y dobro fortuny, gdy nam ią kto wydrze, álbo ſami roſtrwoniemy. Ták y owe wielkie y wſpániáłe u Dánielá drzewo. *Arbor mágna & fortis, cujus proceritas contingens Cælum.* A kiedy, iák wyſokie było, náylepiey ſię pokázáło? w ten czás, kiedy *ſecuris ad radicem poſita* zepniá go zwáliłá. *Succidite arborem, præcidite ramos ejus, excutite folia, diſpergite fructus ejus.* Dopiero przy tákim upadku widźieć ſię dáło, iák to wyſokie y rozłożyſte drzewo było, iák wiele z niego pożytkow, y owocow miáno, iák ſię wielu pod umbrą iego mieściło. Z tego y iá chcę miárkowáć ſzczęśliwość niegdy, y wſpaniáłość życiá J. W. ś. p. Woiewody. A czyliż poki żył, iák wyſoko rozłożyſtego w honor y fortunę drzewa, nie był *aſpectus illius uſq; ad terminos terræ.* Pięknie było ſpoyrzeć ná tego Paná, w káżdym kongreſſie. Było w nim co widzieć y uważáć w Rycerſkich Kołach, w publicznych y prywátnych obradách, á nie tylko Oyczyzny, ále y Páńſtw Zagránicznych oczy na ſiebie obracáł. *Aſpectus illius uſq; ad terminos terræ.* Nuż dáley: *Fructus & folia ejus pulcherrima, & in ramis ejus converſabantur volucres Cæli.* Mowy y ſentymentá iego, pewnie że doyzrzáłe y doścignie doſkonáłey głowy owoce, *verba ſermonis, fructus mentis.* Nie liſtki, ále cáłą gębą Liſty w rożnych máteryách piſane, o iák piękne! iák poważne! iák dobru poſpolitemu zdrowe! *Folia ligni ejus ad ſanitatem Gentium.* Miáły ná czym ſzczęściá ſwoiego układáć gniázdá Orlętá Polſkie, ná gáłąſkách rozłożyſtego rozumu, y rád iego. Miáły ſię dokąd zlatywáć, y tam w miłey umbrze odpocząć, pod cieniem rád y protekcyi iego. *Et in ramis ejus converſabantur volucres Cæli.* Dan: 4. Matth: 3. Dan. 4. Ibidem. Ibidem. S. Chryſ. Apoc: 22.

Jákoż záwołane to ieſt podobieńſtwo Piſma, ták w ſtárym iáko y w nowym Teſtámencie, że káżdy tu żyiący człowiek nákſztáłt drzewá. Pod tym, o Nabuchodonozorze rzeczono: *Ecce arbor in medio terræ.* Y w Ewangelii ogulnie: *Video homines velut arbores ambulantes.* Wſzyſtkie záś według dyſtynkcyi ſwoiey rodowitości drzewá, po to tu ná tey ziemi zaſzczepione, po to oſtatecznie roſną, áby *tandem* nieuchronnym wyrokow Boſkich toporem, do ktorego ſáme Dan: 4. Marc. 8.

 z ſkázi-

z ſkázitelności pierworodney poddaią toporzyſka, kiedyżkolwiek wycięte y obálone zostáły. Zádnego ogrodu ták zamkniętego y oparkánionego nie maſz, żeby ſobie drzwi do niego śmierć nie wyrąbáła, y potym ſię koło drzew rodowitości z tąż ſiekierą nie zawinęłá. *Exciderunt januas ejus*, owſzem wielu w ſzczepách ieſzcze, y latorośli nie przepuściłá.

Iſaiæ 38. *Cùm adhuc ordirer, ſuccidit me*, mowi Izaiáſz. Nie máćie, nie máćie żadney P. P. przeciw śmierći obrony. Ani wam Herbowne Kleynoty, co przeciwko niey pomogą. Owſzem te ſame *Gentilitia Arma* waſze: Topory, Strzáły, Skrzydłá, Miecze, Koſy, Krzyże, Rzeki, &c. ktoremi ſię záſzczycácie, przeciwko wamże kiedyś poſłużą. Z tąd owo Juvenalis pytał Rzymſkiego Senátorá Pontyká, ná co by mu ſię Herby przydáły? *Stemmata quid faciunt? quid prodeſt Pontice longo ſangvine cenſeri?* y on nic ná to: ále odpowiedział zá niego S. Rupertus. *Spoliaria hæc ſunt mortalitatis, uſibus ſuperbæ mortis accomodata*. Ná to (práwi) Herbowne záſzczyty waſze Parenteláci, áby trochę honorowi, y fortunie wáſzey posłużywſzy, *tandem* ná żáłoſny łup y ſpoliál śmierći poſzły, y przeciwko wamże ſamym zażyte zostáły. *Spoliaria hæc ſunt &c.* Temiż to temi Herbownemi PODKOWAMI Wáſzemi, śmierć koniá ſwego potym kuie, ná ktorym iáko Antenátow wáſzych Herbowni doiachałá, ták y was doiedźie. *Ecce e-*

Apoc. 6. *quus pallidus, & qui ſedebat ſuper illum, nomen illi mors.* Te Piorá waſze, ktoremi w zaſzczytách waſzych popiſuiecie ſię, czaſowi, áby był ſkrzydláſty przyprawiá, ktoremi, iáko godnych Przodkow wáſzych dolećiáła, ták y was doleći. *Volat*

Ovid. *irrevocabile tempus.* Te Koſy herbowne temuż czáſowi w ręce podáie, ktoremi iáko trawá gdy wycięte zostáło według

Iſaiæ 40. Izaiáſza wſzelkie ciáło *Omnis caro fœnum*, zostánie y wáſze. Temi Krzyżámi, pożegnáli ſię z żyćiem Dziádowie, Oycowie, y Naddziádowie waśi, y wy pożegnáćie: gdyż ten dekret: *Sta-*

Hebr. 9. *tutū eſt omnibꝰ hominibꝰ ſemel mori:* y do Krzyżá CHRYSTUS przy-

Coloſſ. 2. bił. *Chirographum decreti affigens illud Cruci.* Temi nákoniec Rzekámi, iáko upłynęło życie Przodkow wáſzych, ták y waſze upłynie. *Omnes morimur, & quaſi aqua dilabimur in*

2. Reg. 14. *terram.* A ták y przeciwko ś. p. J. W. Woiewodzie śmierć Herbowny TOPOR obrociłá. *Stemmata quid faciunt? Spoliaria hæc ſunt mortalitatis uſibus ſuperbæ mortis accomodata. In Aſcia & ſecuri dejecerunt eum.*

Gdy tedy y około Drzewá rodowitośći Prześw: Domu

TARLO-

TARLOWSKIEGO, śmierć śię z Herbownym TOPOREM
uwinełá. A czyłż małą Oyczyźnie, dobru pospolitemu, żá-
łosney Fámilii, skolligowánym Imionom, w obaleniu tego Pá-
ná ruiną przymierzyłá? Oto oto w tym grobie wczorá zło-
żony, *toto jacet orbe gemendus*, Senátor twoy Oyczyzno!
oto *magni consilii Angelus* JAN, (iáko o tym Imieniu sam
CHRYSTUS *Ecce ego mitto Angelum meum*) Nayiáśnieyszy Au- Matth: 11.
gusta Trzeciego Maiestácie! Oto *Princeps Familiæ*, y Pri-
mas tych wiekow TARŁOWSKIEGO Domu, tu pochowány!
Num ignoratis? quoniam Princeps, & maximus cecidit? Zápe- 2. Reg: 3.
wne w twoiey iedney Głowie, żádnemi słowámi nie odżáło-
wány Pánie moy, nie iedná głowá, ále całe Rad Polskich tu
obálone *Capitolium* leży. *Tu unus pro decem millibus compu-* 2. Reg: 18.
taris. W Tobie iednym wszystkich naygodnieyszych w Pol-
szcze rodowitośći Drzewá, śmierć nárusżyłá. *Quasi in syl-
va lignorum securibus exciderunt; in Ascia & securi dejecerunt
eum* O! co to zá szkodá! o! iák ruiná wielká! *Fascibus heu!
quanta supinis, tecum cuncta jacent!* Ktorą to szkodę y rui-
nę, ábym wam iawnie wyremonstrowáł; proszę Słucháćze:
Zwyczáynie wielkość y ogromność rzeczy káżdey, obáliny
iey, gdy upádnie, naylepiey pokázuią. Y co wysoko stoiąc
nie ták śię nam wielkie zdáie, iáko gwiázdy y Plánety; gdy
by śię do ziemi zniżyły, ogromnośći byśmy śię ich, iednych
czterdźieśći, drugich dwieśćie ośmdziesiąt razy, ziemię prze-
wyższaiącey, nie tylko zádziwili, ále y przestrászyli. Ták
znowu gdy iaká, *jacet alto culmine Troja*, w ten czas náyle-
piey iak wielká byłá, z rumow y ruin widziemy. Kolossy,
Cedry, Niebotyczne pálmy, gdy obalone leżą ná ziemi, co
to zá machiny, iák długie y ogromne, z ádmiracyą miárku-
iemy. *Res enim in exitu magis æstimantur, & cum abeunt ex* Fam: Strada.
oculis tunc videntur. Y iá nieporownaną we wszystkim wspá-
niáłość twoią, *quo non surrexit major* J.W. ś.p. JANIE TAR- Matth: 11.
ŁO, Woiewodo Sandomirski &c: w ruinie twoiey chcę po-
kazáć, y pomiár wysokich zasług twoich, chcę wziąść od
cieniá śmiertelnego. Zwyczaynie álbowiem wielkich rze-
czy. y cień wielki, długi, rozwlekły. A ták dopiero z tego
cieniá, y z tego cośmy w tym Pánu, gdy obálony upadł, strá-
cili, naylepiey poznámy, cośmy w nim, ná utrzymánie Religii,
dobrá pospolitego, Majestatow, y Oyczyzny, ná honor Domu
iego, y skolligowánych Imion, mieli. Z tego mowię poznamy
cośmy w nim stracili. Do czego remonstracyi gdy śię zá-

bieram, chociażby mi was Z:P.P. prosić nie potrzebá, o átencyą; (miłość álbowiem tá, ktorąście żyiącego kocháli, wzbudzá w was, y prágnienie słuchaniá o nim. Zwyczáynie bowiem kogo kochamy, o tym rádzi mowiemy, y słuchamy,) postaremu ábym zwyczay zachowáł, proszę; gdy o zasługach Páná tego, y o pomierze tego cośmy w nim mieli, z tego cośmy strácili, mowić zaczynam. *Ad M.D.G.* Zá Twoim błogosłáwieństwem, Jánowi zá Mátkę oddaná, y przez cáły wiek od tego Jána iáko Matká czczoná, w obrazach, Częstochowskim, Jarosławskim, Sokálskim, Piekoszewskim, &c. N. MARYA PANNO.

ZWyczáynie upadek wielkich machin y struktur, wielką zá sobą ciągnie, y reprezentuie ruinę: *Magnarum molium* Strada. *ingenium est, magnam moliri, & repreſentare ruinam.* Sam świát nie z czego inszego koniec swoy bliski, y ostatnią nieszczęśliwość obaczy y pomiárkuie, tylko kiedy iedne zświecących mu Luminárzow, ćmić się y gasnąć, á drugie upadáć Matth: 24. będą. *Sol obſcurabitur, & luna non dabit lumen ſuum, virtutes cœlorum commovebuntur. Stellæ de cœlo cadent.* W ten czás na tę niesłychaną znaywyższemi Plánetámi rewolucyą, cała ziemiá z przestrachu zádrży, ludzie zboiáźni schnąć będą. Elementá się y żywioły pomięszaią. *Erunt terræ motus* Mal: 24. *magni per loca. Et in terris preſſura gentium, præ confuſione ſo-* Luc: 21. *nitûs maris & fluctuum, areſcentibus præ timore hominibus, & exſpectatione quæ ſupervenient univerſo orbi;* bo dopiero obaczą z tego gdy te machiny niebieskie pogasną y pospadáią, iák lepiey y świátu, y ziemi, y ludziom było, gdy ná swoim mieyscu stáły, y im w niebieskich stallách przyświecáły, y dopiero w okropney nocy, z zguby ich pomiárkuią, co z nich mieli, á co gdy upadły y pogásły, strácili. Nie ináczey y upadek y zgáśnienie J.W. Pánow, tylko Krolestw żałobá o-Amos 8. kropná: *Occidet ſol, & tenebreſcere faciam terram in die luminis.* Nie ináczey tylko Państw y Rzeczypospolitych zatrząśnieniem, bo oni są iáko gwiázdy y plánety, zá ktorych ruiną, zaráz ledwo nie koniec szczęściá publicznego, zaraz *motus* y rozruchy, y ktore poki oni świecili, ieszcze iáko táko cicho siedziáły, po ich śmierci dopiero tám y owdzie powstaią. *Erunt terræ motus magni per loca.* Oni są iáko szkarpy y filáry, zá ktorych obáleniem cále budowánie szczęściá publicznego zatrząść się y zachwiáć muśi. Oni są iáko obficie w ogrodach fruktem obsypánych drzew podpory, ktore

poki

poki ſtoią, ſzczęśliwe gałęzia, bo ie utrzymuią, żeby ſię áni łamáły, áni giely, áni do ich owocow żadná zuchwałá ręká nie doſięgłá. Niechże te podporki śmierć wytrąci, áż zaraz *ſidunt ipſo pondere magna, ceditq; oneri fortuna ſuo.* Im obfitſze dobrá poſpolitego gałąſki, tym ſię prędzey bez podpory do ziemi y upadku nágną, y choćby złote ná ſobie Krolewſkie iabłká miáły, łatwo ich káżdy nachylone doſięże, łatwo uſkubnie; bo iuż nie máſz podporki ná ktorey by ſię wyżey nád chćiwość y zuchwáłość podnoſiły. Widziáł to nie raz zatopionemi w ſzach oczymá świat Polſki, y doznáł po śmierci wielkich Senátorow; *Quantis repetito cladibus, inſtruit & ruinis ſangvineam Lybitina ſcenam.* A z tąd poznał co w nich ſtrácił, y z utráty, co miáł. Senec: in Agam. P. Kanon. S. 7.

- - - - - *Sed damna vetuſta*
Quid memoro? gravius præſenti clade fatigor,
Et vereor ne ſint venturæ oſtenta ruinæ. P. Labbe S I in Pro ſop: Angl.

Coli ſię y z tobą, poſpolita nas wſzyſtkich Mátko, nay-milſza Oyczyzno niezadługo ſtánie, nie moiá rzecz w tym konſeſſie Senátorow, Miniſtrow, y Státyſtow Koronnych konjektury formowáć. Godzi ſię poſtáremu reflexyą rzucić y uważyć możemy, co piſze Jozef Zydowin, że nim Tytus zburzył Páńſtwo Jerozolimſkie, y ow od ſtruktury, bogactw, á naybardziey świątobliwośći, cudświatá, Sálomoná Kośćioł, miedzy inſzemi dwunaſtą przedtym znákami, ſłyſzane też były wybieráiących ſię z Jeroyolimy SS. Aniołow głoſy woláiące: *Migremus hinc, migremus hinc!* Uſtąpmy z tąd! uſtąpmy! nic tu po nas. Uſtąpili! áż za ich uſtąpieniem wnet ſię ſprawdziły ſłowá Chrystusowe ná kilkádzieſiąt przedtym lát Jerozolimie przepowiedziane. *Ecce relinquetur vobis domus veſtra diſerta.* Y znowu: *Non relinquentur hic lapis, ſuper lapidem, qui non deſtruatur.* Jákoż tak ſię ſtało, że obroconá w puſtynią Jerozolima, y kámień w niey ná kámieniu nie zoſtáł. Więc kiedy y Senátu Polſkiego *Principatus, Motrices intelligentiæ, magni conſilii Angeli,* naprzod J. W. Michał POTOCKI, Woiewodá Wołyńſki, y za nim w krotce J. W JAN TARŁO, Woiewodá Sandomirſki, iák gdyby ſię zá ręce wziąwſzy prędko po ſobie od nas wychodzą. Y czegoż ſię ſpodziewáć káżecie nieuchronne wyroki Boſkie Swiątnicom Páńſkim? Czego Oyczyźnie naſzey? Czego iedynemu pod ſłońcem wolnemu Polſkiemu Národowi? Ah dlá Boga! czyli to iuż *non fuiſſe clades venit ultima Trojæ?* Antiq. l. 7. c. 12. Matt. 23. Mat. 24

Kiedy ſię z niey ci Eneáſzowie y Anchizeſowie náſi prawie ieden drugiego ná ramioná wziąwſzy wynoſzą. Czyli to iuż nie przeyrzawſzy nieuchronne gmachu tego ruiny, umyślnie ſię ná beſpiecznieyſze mieyſce nie wyprowadzáią, ci nám z Niebá dáni Katonowie? iáko w złych Oyczyzny ſwoiey konjunkturach umieraiąc rzekł Kato *Quoniã deploratæ*

ex Lipſio. *ſunt res humanæ, Cato deducitur in tutum.* Y ow ktory ſię u Seneki Tragedá z tym oświádczył, że rad przed zgubą Oyczyzny ſwoiey umierał, y oto ſię gorąco modlił. *Affuſus*

Sen. Trag. *aris ſupplices tendo manus, matura poſcens fata, præcurram ut prior Patriam ruentem, neve poſt omnes cadam, ſiamq; Regni funus extremum mei.* Czyli to áby nie pátrzyli, ná bliſką znác zgubę kochánego Narodu ſwego, przez gwáłt ſię z tego życiá nie wypłákali y nie wydarli, ci wielcy Oyczyzny miłośnicy? wołaiąc naprzod do BOGA. *Nolumus videre mala gentis,* y potym ieden ná drugiego: *migremus hinc, migremus hinc,* y ták w krotce ieden zá drugim, z Oyczyzny wyſzli.

Jać tego uchoway Boże nie rokuię: ále tylko ábyśmy poználi, co przez śmierć wielkich Pánow, godnych Senátorow y Stároſtow traciemy, generálnie mowię, że iáko życie ich, ieſt życie wielu, utrzymánie ich, utrzymánie wielu, á czáłem y cálego Kroleſtwá, tak, że według Filozofá. *Contrariorum contraria ratio.* Smierć ich, zguba wielu, á ieżeli y nie całey Oyczyzny, tedy przynaymniey całey zatrząśnieniem. *Erunt terræ motus magni per loca, præ timore, & exſpectatione eorum, quæ ſupervenient.* Zkąd nie dziwuię ſię owey Páńſkiego zdrowiá eſtymácyi, ktorą Rzeczpoſpolitá Izráelſka ku Dawidowi pokazała, że gdy ſię koniecznie ná woynę nápierał, y chciał nárazić ná iawne niebeſpieczeńſtwo życia, przyſiągł cały Senát y Rycerſtwo, że mu tego

2. Reg. 21. żadną miarą nie dopuſzczą. *Tunc juraverunt viri David, non egredieris nobiſcum in bellum.* Czemu? ſłuſzną bardzo y potrzebną tamże naznaczaią przyczynę. *Ne forte extingvas lucernam Iſráël:* bo prawi, poki ty ſię ieſzcze Miłościwy Pánie świeciſz, poty y nam dobrze, widziemy przy świetle twoim, co dobrego, co złego w Páńſtwie naſzym ſię dzieie. Jákże ſtrzeż BOZE ty zgaśnieſz, *lumen oculorum noſtrorum.*

Tob: 10. Czegoż ſię ſpodziewáć? tylko ſtráſzney na całą Oyczyznę nocy. *Nobis cum tua occidet lux, nox eſt perpetuo una dormienda.* A zatym: *Non egredieris in bellum, ne forte extingvas lucernam Iſráël.*

Jakoż

Jakoż bez ſprzeciwieniá ſię wyrokom Boſkim, y bez zazdrości tego ſzczęściá, ktore Duſze dobrych Pánow y po śmierći maią, ále mowiąc iedynie *pro intereſſe publico*, bodayby dobrzy Pánowie iák naydłużey żyli! Bodayby iák niegdy zá Jozuego, tak był dzień ieden dla nich, iák dwá! *Et nō feſtinavit ſol occumbere, ſpatio unius diei*, y momenta ich, y godziny, y dni, y mieſiące, y lata, boday dłużſze nád poſplity gmin były, ponieważ ták ordynaryinie, od ich życiá y zdrowiá, życie y zdrowie Państw dependuie. My tego do nich poki żyią, y świecą, ieſzcze ták dálece nie uważamy, ále dopiero kiedy nam zgaſną, według owego: *Non agnoſcitur bonum, niſi amiſſum.* Owſzem bywa wielu, ktorzy żyiącą cnotę y wſpaniałość drugich nie lubią. *Virtutem incolumem odimus*; á kiedy im ią śmierć zabierze, tożiey dopiero ſzukáią. Ktożby nam (mowią) tego zacnego Człowieká do Oyczyzny przywrocił? ktożby to dał, áby był nie umierał? To to był Pan? to Senátor, to podporá Oyczyzny, to mądra y porádná głowá? *Sublatos ex oculis quærimus.* Y to ieſt nayſpráwiedliwſza godności zacnych ludzi miára, áby ktorzy ſię nie ználi ná nich, gdy żyli, gdy pomrą, áby z tego co w nich ſtrácili, poznáwali co mieli, y ták zacność ich, iáko y ſwoią ſzkodę z śmierci ich, y z cieniá śmiertelnego miarkowali. *Res enim in exitu magis æſtimantur, & cum abeunt ex oculis, tunc videntur.*

Joſu: 10. *Martis* *Idem.* *Fam: Strad.*

Chcemy ſię iuż zácni P P. y my dowiedzieć, co Religia S. y Kościoły? co Maieſtat Polſki? Oyczyzná, y Obozy? co Prześwietne TARŁOW Imie y ſkolligowáne Domy miały w J. W. JANIE TARLE Woiewodzie Sandomirſkim? Nie poznamy tego tylko porządkiem, y tym ktorym Rodzice Tobiáſza ſpoſobem. Ci poki był w Domu Tobiáſz, y zawſze z niemi konwerſował, czyniąc chwálebnie wſzyſtko, do czego go nie tylko miłość Rodzicow, ále y właſná do dobrego ochotá pociągała, poſtáremu oni nie bardzo tego uważáli, co też to był ten Tobiáſz? co z niego zá pociechę, zaſzczyt, podporę y pomoc mieli? Aż ſkoro poſzedł *in Regionem Medorum*, y w mniemániu ich zginął, toż oni w płácz, w láment, poſtrzegli co ſtrácili, á co raz zálamuiąc ręce wołáli: *Heu! heu! fili mi, ut quid te miſimus peregrinari, lumen oculorum noſtrorum, baculum ſenectutis noſtræ, ſpem poſteritatis noſtræ, omnia ſimul in te uno habentes, te non debuimus dimittere à nobis.* Te záś żále Mátká oſobliwie rozwodziłá, ktorey zgubá mniemáná Tobiáſza u Medow, byłá miarą pokázuiącą godność

Tob: 10.

C iego,

iego, że *omnia simul in uno*, wszystko wiednym miáła, ále to dopiero poznáła, kiedy go strácilá. Táż stratá, y nie powetowaná życiá twoiego szkodá, naylepszą także godności twoiey miárą J. W. ś.p. Woiewodo. Powiedzą o tym Religiá Katolická, Oyczyzná Polska, Familiá TARŁOWSKA, ktore wszystkie ciebie iák Syná, y tyś ie iák Mátki kochał. Ale naprzod niech powie S. Mátká Kościoł y Religiá Rzymska, co w tobie miałá, z tego co stracilá? Stracilá niezwyciężonego obrońcę, stracila Assertorá, Wyznáwcę, zá ktorey utrzymániem ná każdym Seymie mocnoś się oponował. Swiádkiem tego Głosy twoie, y ná ostátnim Seymie Wárszawskim, ktore czytáy kto chcesz, (wyszły z druku) á doznasz, iák gorliwie ten JAN, *Vox clamantis*, cześć Boską, y Swiętych do Kánonizácyi promowuie. Zápewne nie byłá w tym Pánu (iák w wielu teraz) Wiára żadnym pseudopolitycyzmem, álbo Farmazonstwem zaráżona, ále iáko Przodkowie iego, żyiąc po Stáropolsku, żył przecie mężnie, wspániale y świątobliwie. Práwdziwie Religii Kátolickiey, BOG sobie wielkiego y godnego świádka był obrał z niego, że co w inszych ślepá wiará, *argumentum non apparentium*, w nim práwie zdáła się bydź oczywistá. Jest domowá o tym Pánu tradycyá, ktorą z ust ś.p. Oyca, słyszałá y rodzoná Siostrá iego, Náyprzewielebnieysza w BOGU JmćPanná Franciszká TARŁOWNA, Xięni teraz Sandomirská; że gdy go w dziecinnym wieku Krzczono, á według Ceremonii Kościelney, Krześni świece przy Krzcie w ręce wzięli. Dziecię też wywinąwszy z pieluch rączkę, zá tęż świecę uięło, y iák latá ná ten czas pozwoliły, ták przez czas cały tey Ceremonii trzymało. Przy czym gdybym iá był ná ten czás przytomnym, á spytał mię kto z tey okoliczności, iák niegdy o maluśkim Janie Krzcicielu Pátronie iego, (ktory wiáry wyznánie we wnętrznościách ieszcze Matki uczynił. *Exultavit Infans in utero Matris.*) pytano: *quis putas puer iste?* odpowiedział bym był, słowy o tymże Janie Krzcicielu, Janá Ewangelisty. *Non erat ille lux, sed ut testimonium perhiberet de lumine.* Nie miał on ieszcze w niemowlęctwie oświeceniá ná rozumie. *Non erat ille lux*, ále iuż tą nie iáko ákcyą świadectwo dawał o świetle wiáry, ktorą przyimował, *testimonium de lumine.* Y znowu gdyby mię był kto spytał, co dáley z tego Dziecięciá będzie? *Quis putas puer iste?* Odpowiedźiałbym był *in futuro*, co *in præsenti* o Pátronie iego mowiono, *Ille erat, ille erit lucerna ardens & lucens.* Jákoż ták w samey rzeczy było, że

Joan. 1. Habr. 11. Luc. 1. Joan. 1. Joan. 5.

przez

przez życie cáłe, y gorzáł Wiáry S. gorliwością, y pięknie ná wſzelkich ſubſelliách nią iaśniał. Swiadkiem tego owe oſtateczney woli iego w teſtámencie ſłowá. Jáko w świętey wierze Kátolickiey Rzymſkiey, ieſtem urodzony, y żyię, ták, oświadczam ſię, przed wſzyſtkie ſkrytości ſercá widzącym, Bogiem, że wteyże wierze S. chcę umierać, y zmartwychwſtaniá oczekiwam, &c. Prawdziwie wielkiego y godnego Religii Kátolickiey świadká, BOG ſobie był obrał z niego. *Ut teſtimonium perhiberet.* Nad to ná dworze ſwoim, álbo w Regimencie, ieżeli ktorego widział Dyſſydentá, ſam mu wiárę y Religią Kátolicką perſwádował, Kalwiná iednego w oſtatniey chorobie poiachawſzy umyślnie z pałácu, ſam nawiedził, y długo około niego áby ſię nawrocił, prácował. Jednemu w uſzach moich powiedział, iż żál ſię Boże, że ták godny Káwaler, á ládáco wierzył. A ták powiedział, y iedney Páni Kalwince. Temi záś ſpoſobámi y wiarę ſwoią oświadczał, y w drugich ią pomnażał. Jak záś wielká byłá y nadzieiá iego w BOGU. Mowił to ráz w dyſkurſie, że nie byłaby nieſczęśliwſzá kondycyá iáko nas ludzi możnych, gdybyśmy nie ná wieki Panámi byli, ále wyſzedłſzy z tych dobrych bytow, kędy z gembę wſzyſtkiego mamy, tám tráfili, gdzie *famem patientur ut canes.* Przez co pokazował, iák miał wielką nádzieię w BOGU, że y po śmierci bydź Pánem nie przeſtánie. Táż nadzieiá iego wydawála ſię y w niebeſpiecznych Oyczyzny konjunkturách, z ktorych rozumiáno, że wybrnąć trudno, á on zwykł mawiáć: Nadzieiá w BOGU będzie to dobrze, y iák powiedział było. Miłość tákże ku BOGU w nim ſię wydawáła oſobliwá, ktorey dowodem byłá, żádnego dniá nie opuſzczoná Mſza S, Spowiedzi w káżde Swięto P. Jezusowe y Nayśw: Panny, tudzieſz w dzień S. Barbáry, w dzień národzeniá *una Martii*, y w dzień S. Janá Krzcicielá Pátroná iego, od wielu lát zwyczayne. Z tąd wypływáła y miłość ku bliźniemu, ná ubogich był miłoſierny, y co rok ich w pálácu ſwoim, w wielki Czwártek częſtowáł, ſam im ſpolnie z J. W. Woiewodziną, y Dworſkiemi do ſtołu ſłużąc, y hoyną Jálmużną nádaiąc. A przez to BOGA Pana nád Pany, nietylko w oſobie Páńſkiey wyznáiąc, ále y w oſobie ſłużebniczey, ubogiey, *qui cum in forma DEI eſſet. Semet ipſum exinanivit, formam ſervi accipiens.* A nie tylko miłość ku żywym, ále y ku zmarłym bliźnim pokazował: bo o kimſiękolwiek z przyiáciol dowiedział, iż umárł, záráz ná tryczczymy zá niego dawał, á co chwálebnieyſzego,

Joan: 1.
Pſal: 58.
Ad Philip: 2.

ſzego, że y zá tych to czynił, ktorych niechętnych ku ſobie doznawáł. A to wedle náuki Chrystusowey. *Et benefacite*
Matth: 5. *his, qui oderunt vos.* Jáko záś był Pan na záſłużonych łáſkáwy, ták ná wyſtępnych przyoſtrzeyſzy, ále poſtáremu ten rygor klemencyą zawſze miárkował; y raz przed wielkąnocą, kiedy ná zmartwychwſtanie Páńſkie, ziemiá umarłych z więzieniá grobow wypuściła.
Matth: 25. *Monumenta aperta ſunt, & multa corpora ſurrexerunt,* y on kilká więźniow uwolnić kazał, á nie zá ládaco, lecz o zaboyſtwo, o kilkákrotne od dworu y z poddáńſtwa przez ſwywolą uciekánie, o przeniewierzenie ſię w ſkarbie, obwinionych. Jákoż ten Pan nigdy nikogo, darmo, z udaniá płonnego, álbo z paſſyi, więzić y karać nie kazáł, tylko że to przywárá ludzká, iż rzadki, áby ſię przyznał, iż winnie cierpi. Jako Filip Krol Hiſzpáńſki wizytując Gálery, gdy wielu ná nich przykowánych do wioſeł widział. Pytá iednego zá co? niewinnie mowi Mći Krolu. Drugiego? y ten odpowiadá niewinnie. Trzeciego, dzieſiątego? Wſzyſcy iedno ſpiewáią, że niewinnie. Dopiero nápada też ná iednego: á ty mowi za co tu pokutuieſz? Odpowie, przez kilkánaście lát rozbiiałem, y inſze exceſſa broił, tu mię też ná reſzcie iák iáſtrzębiá drápieżnego w pęciny w ſadzono. Kázał go Krol odkować, y łáſką uderzywſzy po grzbiecie, rzecze: Wypądźcie z tąd tego hultaiá, niech ſobie kędy chce idzie, áby te niewinniętá nie pogorſzył. Otoż to przywárá ludzká, choć ſię co z dekretow Páńſkich naywinniey cierpi, mieć ſię zá niewinniętá, Ale ś p. I. W. Woiewoda nigdy rygoru kary ſwoiey, do niewinnych nie wyciągáł. Jáki zaś znowu był y ku Kościołom, Klaſztorom, Duchownym?
Eccl. 50. Chwáli tam kogoś Piſmo: że *in vita ſua ſuffulſit domum, & in diebus ſuis corroboravit Templum.* Pytaymyſz y Domow Bożych, Kościołow SS. Lubelſkiego WW. XX. Miſſyonárzow, Opolſkiego WW. XX. *Scholarum Piarum* iáko y Collegium ich, Kraśiczyńſkiego, Tuligłowſkiego, Konwiktu Warſzawſkiego Szkoł pobożnych, á kogoſz to zá życiá miáły w I. W. Woiewodzie? áh iuż z żálem, z tego widzą, kogo ſtraciły! Fundátora, Reſtauratorá, Protektorá, Dobrodzieiá. *Qui in vita ſua ſuffulſit Domũ, & in diebus ſuis corroboravit Templum.* A nietylko dlá Kościołow ręką robionych y martwych wiele dobrego czynił, ále wiedząc z Apoſtołá, że ubogich ciálá Kościołem ſą żywym Ducha S.
2. Cor: 6. *Neſcitis quia templum Dei eſtis, & Spiritus S. habitat in vobis,* ná ſuſtentacyą ich po Szpitalach znáczne iałmużny porozdawáć kazał.

kazał. *Non tenebris damnavit opes, sed largior imbre, innumeras hominum voluit ditare catervas.* To tedy był J. W. ś. p. Woiewodá, wiarą, y Religią, ku BOGU, pobożnością, ku Kościołom, munificencyą, ku ubogim. Ale że iáko *Sol spectatorem non habet, nisi cum deficit, & lunam nemo observat, nisi laborantem,* iáko kosztowne y pożyteczne rzeczy, w ten czás náybárdziey szacuiemy, gdy ie stráciemy, ták cnotę y munificencyą tego Paná, dopiero S. Matká Kościoł woiuiący, wiárę y pobożność iego, náylepiey poznáie, gdy go iuż nie stáło. *Heu! heu! non te à nobis debuimus dimittere! Res enim in exitu magìs æstimantur.* Claud: Sen: l. quæst. natur: Tob: 10.

Ale poznáie z S. Matką Kościołem y Matká Oyczyzná, co w tym Panu miála, y nie wygasłą wdzięczney potomności pamięcią, ustáwicznie go wspominác będzie: *Heu! heu! ut quid te misimus! non te debuimus dimittere,* bo ieżeli Dáwid, choć mu też to był serce nie ráz zakrwáwił Absalom, postáremu *hoc non obstante,* máiąc respekt ná zasługi iego, rzewnie go płákał po śmierći, y ustáwicznie, rezolwuiąc się sam zá niego umrzeć, wspominał: *Absalom fili mi, fili mi Absalom, quis mihi tribuat ut ego moriar pro te. Absalom fili mi! fili mi Absalom!* Dopieroż ten zacny Pan, ktory w niczym nigdy Oyczyzny swoiey nie nárußył, ktory iey iáko Syn kochaiący, od młodośći áż do tych lat, życiem, zdrowiem, fortuną, radą służył; y iákże tym żáłośnieyszey po sobie pámięci, u naypoźnieyszych wiekow wzbudzác nie będzie? im iáśniey z dzieł iego poznawác będą, co z pracy, zábiegow, stáránia iego Oyczyzná miałá? co w nim teraz stracilá. O! zapewne *omnia simul in uno.* Piszą Historycy Rzymscy, że kiedy Zamek cálego Páństwa naywspaniálszy zakladano w Rzymie, ná fundamentách iego głowę Janusa znaleziono. Od czego nazwány *Capitolium, ab invento capite Jani.* Ná adintendę polityce, że Krolestwa, Páństwá, Rzeczplite, Kásztele, Zamki, Miasta, głowami naybárdziey stoią. A czylisz nie námądrey głowie y JANA tego poki żył, powstáwało szczęście tey Oyczyzny? Kto w rozmaitych rewolucyách chwieiącey się Rzeczyplitey naygruntownieysze zákładál fundámenta? ieżeli nie *Caput Jani,* albo *Joannis,* rozum, y głowá tego JANA? kto o niey naygłębiey myślał? kto nayskuteczniey radził, ieżeli nie tá głowá? *Caput Jani, Caput Joannis.* Nie przeczę iá (bo *affirmatio unius, non est negatio aliorum,*) że są *rectè sentientiũ* w tym Krolestwie, y insze rozliczne, y Páńskie głowy, ále y to przyznác potrzebá, że się y iego od ich sentymentow ni- 2. Reg: 18. Liv: Svet: Flor:

D gdy

gdy w zdaniu nie odpisała głowá. Już to źle było w Jerozo-
Marc: 6. limie, kiedy JAN wołaiący ná bezprawiá: *Non licet, non licet*, położył głowę, bo w ten czas wszystkie exhorbitancye w Izráelu náybardziey się wzmogły, gdy postrzegły że JANA nie stało. A czyliśz y ten J. W. JAN ná podobne bezprawiá rownie nie nástępował? Strzeżże Boże, áby gdy iuż położył głowę, y zamknął mowę *Vox clamantis*, iákie złe y w Krolestwie nászym nie powstáło, álbo się nie wzmogło. Czytáłem w pewnym głosie iego, w ktorym miedzy inszemi náśladuiąc Pátroná swoiego, ták przed Tronem mowi: Nie „ poczytasz *pro crimine* Nayiáśnieyszy Pánie, że Senátor, że „ Szlachcic wolnie mowi: bo *non sentire, non est hominis, non* „ *dicere, non est liberi Civis*, ále się to *majori parte* po wielu „ Magistratach dzieie, ná co wołać potrzebá, *non licet, non licet.* „

Prawdziwie ten Pan, nie z Imieniá tylko, ále y z rzeczy samey dlá tey Oyczyzny był JANEM, co się tłumaczy łaská: *Joannes Gratia*: bo mogł mowić o sobie z S. Pawłem: *Gratia*
1. Cor: 15. *Dei in me vacua non fuit.* Miał wielką łáskę Boską, z urodzeniá, większą z bystrego dowcipu, y náturalnemi tálentámi przymuśnionego, naywiększą z wewnętrzney sercá podściwości, y charekteru árcy wspaniáłego. Zadnego honoru nie chciáł, áni się o niego stáráł, ktorego by w przod nie zasłużył, z czym się y ná ostátnim Seymie Warszawskim w Mowie swoiey nadgłosił, w te słowá: Nie szukam *Emendica-* „ *tum ambitione honorem*, idę *tritâ Antecessorum meorum viâ*, „ gdzie mię prowadzi *Nexus Religionis, zelus libertatis, amor* „ *Patriæ, & non ignavi Civis stringit* obligacyá: *Non victus* „ *Gallorum præmiîs, nec Cæsaris aurô.* „ Piękny záiste y gogodny náśladowániá wszystkich Oyczyzny Synow sentyment!

Ják záś y naturá w niego zdałá się zebrać, wszystkie naygodnieysze tey Oyczyzny przymioty. Wzrost naprzod, y wspaniáłość státury, nie doczesnego, ále wiecznego Senatu godne; ták, że co o Krolu Izráelskim czytamy, to służyło y
1. Reg: 9. temu Pánu, *Et non erat vir melior illo, ab humero & sursum eminebat super omnem populum.* Prawdziwie kiedy stanoł miedzy Polskiemi Senátory, wspaniáłością y osobą swoią, weryfikowál słowa CHRYSTUSOWE: *Inter natos mulierum, non sur-*
Matth: 11. *rexit major Joanne.* Umyślnie záś P. BOG dla tak wielkiey Duszy, ktorą wlał w niego, rowne iey wystawił y mięszkanie ciáła; áby nie mnieysze w nim widzieć się dáły natury dary, iáko y łáski, y honoru, y fortuny, y sławy. Ktoremi to darami, ále oraz y zasługámi iak po stopniách, do naywyższych
w tym

w tym Krolestwie postępowáł honorow, ták że więcey się ich wyliczyć może, niżeli Rzymskiemu kiedyś Máryuszowi naliczono: *Procul ab urbanis deliciis, per ordinem primis honoribûs functus, Judex, Legatus, Consul, Ingurthæ, Cimbrorum, & Theutonum triumphator*: Bo więcey y záslug wtey Oyczyźnie położył, y honorow odebráł. Livi.

W Troiákim záś stopniu Pána tego zásługi, y honory były w tey Oyczyźnie. Zásługowáł *in Ordine Equestri*, iákó starożytny w Przodkách, y *coævus* wiekiem Lechowi, Szlachcic Polski. Zásługowal *in Ordine Militari*, iáko wáleczny Kawáler. Zasługowáł w Senácie y Radách, iáko godny Senátor. A że wszędzie *meruit sua præmia virtus*, z honorem Domu, z sławą, Imieniá, z zászczytem włásnym, á conáywiększá, z dobrem Oyczyzny, zásługował.

In Ordine ieszcze *Equestri* będąc, á do lat ledwo dwudziestu przyszedłszy, zásłużył bydź obránym Sędzią Ziemskim Lubelskim, ktory honor zaszczyciwszy tylko Imieniem swoim, nie długo piástuiąc, złożył ná Jacká Stoińskiego, á sam ná Podstolstwo W.X.L. postąpił. Przed tym záś ieszcze *ex Ordine Equestri* Posłowáł ná Seym Koronácyi Nayiáśnieyszego Augustá II. y ná insze Seymy dwánaście razy. Był Marszáłkiem Trybunáłu Koronnego dwá razy. Dwá razy ná Komissyi Rádomskiey, y Kommissarzem tamże dziesięć razy zasiadáł. Nadto żadney w Oyczyźnie okoliczności nie było, ktoreyby on álbo nie dotárł odważnie, álbo w zawikłánych rewolucyách, nie ulátwił skutecznie. *In Ordinee Militari* pominąwszy niższe stopnie, ktorych nikomu przeskoczyć nie podobná, kto w woienney służbie dąży wyżey: gdyż iáko każda, ták y *Martia virtus, in arduo sita est*, o znáczniejszych mowię. Naprzod Pułkownikowáł Konnemu Regimentowi, á potym z Rady Wárszáwskiey Pieszemu. Zasłużył bydź Kommendantem generálnym Artyleryi Koronney; ná ktore zasługi iego zapátrzywszy się Plenipotenci do Traktátu deputowáni, Xiąże Grzegorz Dołhoruki, Xiąże Konstantyn Felician Szaniáwski Biskup Krákowski, y Graff Fleming, Koniuszy Saski, dáli ássekuracyą Imieniem Nayiaśnieyszego Augusta II. Skonfederowánym ná ten czas Stánom Rzeczypltey, iáko go taż Artyleryá, y Generalstwo iey minąć nie miáły, ktorá ássekuracyá z podpisami Plenipotentow w Mowie iego ná Seymię Grodzieńskim dotknięta. Nad to był Generałem naprzod Majorem w woysku, więcey iák przed trzydziesto lat: á więcey iák przez trzydzieści lat, Generálem

Lieutnantem. Zadney Kampánii, żádney usługi woyskowey pod czas dáwnieyszych, y niedáwnych rozruchow nie opuszczáiąc, áby ná nich przytomnym nie był. A co większa, y z czym się sam w publicznym głosie ná Seymie zaszczyca, że ieszcze nieśmiertelney pámięci Nayiáśn. August II. zawdzięczaiąc woienną pracę iego, osądził go godnym Buławy Polney, y onę mu deklarowáł, ktorą deklarácyą y dziś szczęśliwie nam pánuiący ponowił Nayiáśnieyszy August III. przez J. O. Szembeká Prymasá, y J. W. Kuchmistrzá Koronnego, iáko w tymże głosie ná Seymie Warszáwskim wyraża, *Annô* 1746. Y to znowu zásługi woienne Paná tego, ná ktore każdy wspomniáwszy, y czylisz mu słusznie nie przyzna? że P. Labbe. był *Et belli vindex, & sacræ tessera pacis, & meruit vix posse mori.*

Po tych *tandem* ták *in Equestri*, iáko *& in militari Ordine* stopniách, przyszedł do tego *Subsellium*, ktore ták wysokie w Polskim Senácie osiadł, naprzod Krzesło Woiewodztwa Lubelskiego, á potym Sandomirskiego, do ktorych mu przydáno Generalstwo Ziem Podolskich, ále y do nich nie *uno* (iák mowią) *saltu* doskoczył, lecz po gradusach krwáwych zasług swoich, ktore mu miłość Oyczyzny wysłałá, náśladuiąc w tym iáko mądry Pan Salomoná, ktory ták też do ho-

Can. 3. norow. *Fecit sibi ascensum purpureum, media charitate constratum.* Wielu honor gdy go dopną, iest wielką do potknięciá

S. Chris. się okazyą, *lapis offensionis, scopulus honoris*, mianowicie kiedy owo kto *rem laborantium* bierze *otiosus & iners*, wyperswadowáwszy sobie, że tylko ná to Senátorskie Krzesło otrzymáł, áby ná nim choć nie po wielkich *in publico* pracach, spoczywáł, y siedziáł. O tákim mowi Polityk: *Clarior esset si fuisset obscurrior*, y tákiego bardziey się purpurá wstydzi, niżeli go zdobi; bo według S. Názyánzená, powinny bydź *Dignitates, ipso splendore infelices.* Nie wstydził się żaden honor J. W. ś. p. Woiewody: bo był rowny y zdolny do káżdego Kandydát. Ani żaden tytuł w ciżbie cisnących się do niego, ślepo ná niego nie nápadł, ále go między tysiącem wyszukáł, y po zasługach poznawszy, naprzod Nayiaśnieyszemu Augustowi Wtoremu, á potym Trzeciemu pokazáł. *Hic vir! hic est vir, & dicier hic est.* To to Człowiek! to to do Senátu człowiek. Ják zaś dopiero wiele dobrego zasiadłszy w Senácie dlá Oyczyzny swoiey czynił? á kto wypowie? zá-

Tob: 10. pewne *Omnia simul in uno habuimus.* Albo iák te słowá Hugo Kárdynáł czytá: *Ille erat nobis sufficientissimus, ac si nostra omnia essent.* Sam y ieden ten wielki Senátor, ták wystarczył do wszyst-

do wſzyſtkich Oyczyzny intereſſow, iák by w nim tá poſpolitá Matká wſzyſtkich, y wſzyſtko miała; dla praw ucieczkę, dlá ſprawiedliwości obronę, w niebeſpiecznych konjunkturach porádę, pod czas woyny tárczą, pod czas pokoiu pociechę. Záden nigdy *contra ſtatum* nie wykroczył, ktorego by iáko *Cato Cenſorius*, álbo Cycero Katylinę, *quà publicè, quà privatim*, nie notowáł. Zaden nad *æqualitatem* wynośić ſię nie mogł, ktorego by nie ſtrychowáł. Miáł oko przezorne náto, áby práwem nikt nie gárdził, áby Magiſtraty nikogo nie uciążały, áby wſzyſtko porządnie było w ſwoim karbie, każdy miłego pokoiu y wolności zażywáł w ſwoim obrębie, co ieżeli nie? o to wołał, w tym przeſtrzegał, iáko Máieſtátu wierny Konſyliárz, iáko prawdziwy Syn Oyczyzny, iáko wolnego Narodu Oyciec, á naybardziey iáko pámiętaiący ná przyſięgę Senátor. *Quid quid nocivi videro, avertam.* Y zdáie ſię, że iáko Matkę ſwoią Nayświętſzą MARYA, Janowi pod Krzyżem w opiekę CHRYSTUS był oddáł. *Ecce Mater tua*, ták nie iáko Opatrzność Boſka, temu drugiemu Janowi, w rozmáitych Krzyżach oddałá byłá, tę poſpolitą nás wſzyſtkich Mátkę Oyczyznę, áby o niey we wſzyſtkim wiedziáł, radził, jey pomagáł. Y mogł káżdy Polák widząc tákie *in publico* záſługi iego, prawdziwie mowić do Oyczyzny: *Ecce Filius tuus.* Jeżeliś ty Mátka, y kochána Matká náymilſzá Oyczyzno. *Nihil enim poſt Deum charius debet eſſe Patriâ:* mowił Thomas Morus, Kánclerz Angielſki, y Męczennik, ále y ten Jan práwdziwy twoy Syn. Y to to Syn! *Ecce Filius tuus.* W roku 1726. á kto prácy náywięcey dołożył około Korrektury zepſowánych Trybunáłow? ieżeli nie ten Pań. Kto náywięcey prácował, około Ordynácyi Xięſtwá Kurlandzkiego? ieżeli nie On. Jego *activitatem* wdzięcznie rácżą wyznáć y dwá Maieſtáty Polſkie: bo Konfederacyą Tarnogrodzką przywiodł do Tráktátu, *& in adorationem* Nayiáśn: Auguſtá II. y znowu Konfederacyą Dzikowſką, *in recognitionem* Nayiáś: Auguſtá III, *& ad unionem* z Rzpltą przyprowádził, ná Seymie *Pacificationis.* Y iákże nie mogl mowić o ſobie ten Pan? co S. Páweł: *Gratia Dei in me vacua non fuit.* Kiedy tych wſzyſtkich łáſk Boſkich, ktore miáł z rozumu, z honorow, z fortuny, y z przymiotow, záwſze ná ſławę Oyczyzny, przyſługę Maieſtátow, y dobro publiczne zażył. Poznáwała to w nim wdzięczna Rzplta poki żył, ále teraz poznáie bardziey gdy go nie ſtáło, kiedy z tych wſzyſtkich wyżey nadmienionych prać, y trudow iego, iáwnie teraz widzi y miárkuie, co

Ex form: jura: Senat:

Joan. 19.

1. Cor: 15.

w nim ſtrácilá. *Heu! heu! omnia ſimul in te uno habentes, non te debuimus à nobis dimittere.* Powtarzám iá tu znowu, że *non agnoſcitur bonum, niſi amiſſum*, y Oyczyzná, iák to potrzebny iey był Kolos, y podporá J. W. JAN TARŁO Woiewoda Sando: dopiero widzi, gdy go śmierć obaliłá. *Res enim in exitu magis æſtimantur, & cum abeunt ex oculis, tunc videntur.*

Jednákże naydotkliwſzym żálem, y ſrodze wſkroś przenikáiącym, poznáie nákoniec Prześw: TARŁOWSKIEGO Domu Familiá, y wſzyſtkie znią ſkolligácone Xiążęce y Senátorſkie w Polſzcze, y W. X. Lit: Imioná, ktorym ták godnego Pátrycyuſzá *Meminiſſe dulce eſt, amiſiſſe ſupplicium.* Nie wiele zapewne czyli w poſtronnych, czyli w Oyczyſtych Hiſtorykách, doczytámy ſię o tákich, ktorzyby godności ſwoiey ſami áutorámi byli, y w eſtymácyi przed świátem, ſami ſię nie iáko z ſiebie rodzili, á nie *ex Majoribus.* Jeden to tylko BOG, ktory w náygodnieyſzey iſtocie ſwoiey, ieſt *Ens à ſe*, áni *Majores*, godnych y wielkich Przodkow, przed ſobą nie zná. Jedne miedzy Luminárzami Słońce, ktore krom BOGA iaſności od nikogo nie bierze. Jeden Fenix, ktory ſię ſam z ſiebie od-
Claud. radzá. *Una eſt quæ reparat, ſeq; ipſam reſeminat ales, Aſſyrii Phænica vocant.* Ale w rodzaiu ludzkim ordynáryinie *à Majoribus*, idą *magni*, á o drugich nicby ſię znácznego y powiedzieć nie mogło, gdyby *non ex rectè factis Majorum.* Tráfiaią ſię álbowiem Potomkowie! ále iák dáleko od ſwoich Drzew odtoczone owoce, á czaſem y zgniłki. Trafiaią ſię! ále iák po dobrym winie pozoſtáły lágier, álbo po piwie drożdże. Trafiáią! ále iák żaby, ktore choć ſię z operácyi Nayiáśnieyſzego Słońca iák Oyca, y wielkiey Mátki ziemi rodzą, ále coż potym? kiedy *turpis claro de Patre propago.* Nie pádá tá cenſurá ná ś.p. J. W. Woiewodę, ktory Dom ſwoy, gdyby był od ſtárożytności Lechowi rowney nie zaſtáł Páńſki, od czáſow gdy dwunáſtu Woiewodow ieſzcze całą Polſką rządziło, (miedzy ktoremi zaſiadáł y TOPORCZYK,) Senátorſki, ſam by go był przez życie ſwoie, y Páńſkim y Senátorſkim uczynił: iáko okimście w Centuryi ſwoiey nápiſał Paweł POTOCKI: *Domum ſi non inveniſſet Senatoriam, feciſſet.* Skłádam iá tu nieśmiertelną rekognicyą *Divis ex utraq; linea Majoribus* iego, ále ich nie dlá tego wſpominam, áby ſię bez nich w pochwáłách Pána tego, nie obeſzło, bo on iák ſłońce miáł doſyć luſtru ſam z ſiebie, y ſwoich záſług, áni mu ich, iák mnieyſzym luminárzom, ktore *mutuato lumine fulgent*, pożyczáć od kogo trzebá, tylko áby ſię z ſpomnieniá ich wydáło

Quanta

Quantâ Viri virtus, quantusq; micabat in ore, Gentis honor! Záſtał ten Pan ſkoro ſię urodził iuż w Domu ſwoim *Emeritas virtute Togas, centumq; Curules.* Zaſtał ieſzcze przed Piáſtem z kołodzieiá Monarchą Polſkim, iuż zrzodło Imieniá ſwego purpurowym nurtem płynące, ták dálece, że pierwey Polſká Toporczykow Senátorami miáła, niżeli Krolow znáła bo Krolowie dopiero ſię od Bolesłáwá Chrobrego zácze li: á Toporczykowie ieſzcze przed Piáſtem Chrabrego wielkim Prádziádem, owſzem ieſzcze przed Popielem, ktorego w Kruſzwicy myſzy ziádły, przed dwoma Leſzkami, przed Przemyſłáwem y Wandą, przed Lechem, Gráchem álbo Krákuſem, iuż ná Krzeſłach miedzy dwunaſto Woiewodámi zaſiadáiąc, námieyſcu Monarchy, Polſką rządzili. Y ztąd názwani Stárżami, to ieſt dawnością y stárożytnością Domu y Imieniá, pierwſzemu Fundátorowi Lechii, Lechowi, y Oyczyźnie ſwoiey rowienniczką. *Starzones, id eſt Antiquitates Lechea Gentis,* iáko o nich *Heydenſteinius.* Y gdy by mi tu ták w Duchownym iáko y w Swieckim ſtánie Wielkich Przodkow zmarłego Paná wſpominać przyſzło. O! ná iaką wiekow prácę! á nie ná ten krotki czas ktory mi do mowieniá pozwolony, muſiáłbym ſię niezdolnemi ſiłámi odważyć! Ale poydę, y to ieſzcze od poźnieyſzych czáſow *per compendia,* záwſze iednák z ſtárożytnego Domu tego *per faſces numerâdo Viros.* Licząc oſmego w porządku Arcybiſkupow Gnieźnieńſkich y Prymaſow, Stefaná Toporczyka. Miedzy Arcybiſkupámi Lwowſkiemi Pawłá Tarłá, po ktorego śmierci piſze *Nieſiecki,* że ſię czwártego dniá trzy słońcá ná niebie pokázały: iákby mu po śmierci świetne exeqwie ſame niebo ſpráwowało, y nie inſze przy nich lampy, tylko słońca zápaliło. Albo znać daiąc, że przy Páſterſkiey funkcyi, doſkonále wypełnił ná ſobie owe słowá, do Apostołow od Chrystusa rzeczone: *Vos eſtis lux mundi,* więc to pośmierci trzy słońcá okazowáły: dáiąc znać, że iák zá życiá był świátłem Metropolii ſwoiey, ták y po śmierći zoſtáie w świetle wiekuiſtym. Wiemy, że przy Narodzeniu Pańſkim, trzy ſię słońcá pokazáły. Kto zaś wątpi, że y śmierć ieſt drugim człowieká ná inſzy świát narodzeniem, iáko mowi Job: *Putredini dixi, Pater meus es, mater mea, & ſoror mea, vermibus.* Otoż Páńſkie ſię może ná ten czas Pawła Arcybiſkupá w niebie odpráwowáło narodzenie przez śmierć, y trzy go ná niebie pokazáne słońcá, znáczyły. Ale pośćmy tę rozrywkę dowcipu, idźmy do inſzych godnych Domu tego Infułatow.

Matth. 5.

Job 17.

 Znaydu-

Znáyduię miedzy Biſkupámi Krakowſkiemi Lambertá Zulę Toporczyká, ktory po ſobie zaſłużył mieć Sukceſſorá S Stanisławá. Znáyduię miedzy Biſkupámi Poznańſkiemi czterech: Woyciechá Pałukę Toporczyka, y trzech práwie iednego po drugim, Bartłomieiá, Piotrá, y Janá Tarłow, ktorzy *forma gregis facti ex animo*, tym Biſkupſtwem rządzili. Miedzy Biſkupámi Kuiáwſkiemi znayduię Zbilutę Toporczyká; miedzy Przemyſłkiemi Staniſławá Tarłá; Kiiowſkiemi Jana Tarłá. Y ták naprzod w Senácie Duchownym, ták wielu zaſtał ten ś. p. Pan, ktorzy *per templum virtutis*, przeſzedłſzy, *ad templum honoris, quaſi lucernæ in caliginoſo loco, ſuper candelabro Eccleſiæ*, y po śmierci luſtr przy Ołtárzach *Magni Sacerdotes*, BOGU, Oyczyźnie, y Parenteli ſwoiey, zoſtawili.

1. Petr. 5.

Dopieroż w godnościach, y Senácie Swieckim iák wielu zaſtáł? Łatwiey gwiazdy policzyć, niżeli *in omni Subſellio* Honoriuſzow *ab ævo* Toporczykow porachowáć; mianowicie, że zrzodło Domu ich, ná wiele ſię ſtrumieni podzieliło, y ośmdzieſiąt y pięć Familii od Starzonow *preſſe* idących, ktorzy *Toporu* w Herbie, w czerwonym polu w lewą tarczy oſtrzem obroconego zażywáią, ráchuiemy. Bo inśi ſą, ktorzy w żołtym, álbo błękitnym polu Topor ſwoy kładą, y tych Paprocki w Gniazdzie Cnoty, Kołkámi zowie, nie *Starzonámi*. Pomiiam zaś tu dáwnieyſze wieki, pod czas ktorych ieſzcze zá Pogáńſtwá w Polſzcze *Starzonowie* piſali ſię Hrabiami ná Tyńcu, y pod tym tytułem od pierwſzego Lechá, áż do czaſow prawie Boleſławá Chrabrego, w naypierwſzych Honorach ſłyneli: bo w Roku 1044. iuż Tyniec był w poſſeſſyi Monarchow Polſkich, y Krol Kázimierz Mnich, Zákonnikom S. Benedyktá, tamże od ſiebie fundowánym, ná iáłmużnę go nádáł: z tym iednák dokłádem, że te dobrá wyſzły z rąk *Stárży* iednego, Hrábi ná Tyńcu. Mowię tu tylko o Honoryuſzách Domu tego, od Boleſłáwa Chrábrego aż do náſzych czáſow, od ktorego ráchuiemy Krolow Polſkich 37. á przez ten wiek *Starżow* ná Krześle Kaſztellánii Krákowſkiey ſiedziáło ſześciu. Ná Krzeſłach rożnych Woiewodztw 62. bo ná ſamym Krześle Woiewodztwá Krákowſkiego 13. Ná Sendomirſkiego 13. Ná Lubelſkiego 11. inśi iuż mnieyſzą, liczbą, ná inſzych. A ná więkſzych y mnieyſzych Káſztelaniách bliſko ſto. Dość że *Emeritas virtute togas, centúq; curules* zaſtáł w Domu ſwoim ś p. J. W. Woiewodá. Nad to *in Miniſterio* Kanclerſtwá Koronnego 3. Pod-

kancle-

kanclerzych Kor: trzech, Podſkárbiego Kor: iednégo, Marſzáłka N.Kor: iednego. Hetmánow z Domu *Stárżow* rachuie *Miechowita* dawnieyſzych wiekow trzech: Petrosławá Syná *Stárżoná*, Sieciecha, y Zegotę. Tych tedy znowu w Senacie Swieckim, *in Miniſterio pacis, & belli*, zaſtáł ś. p. J.W. Woiewoda: ále to mnieyſza ná wielką fortunę, y gotowe honory Antenátow náſtąpić? to grunt, utrzymać ich w Domu, áby nie wychodziły, y przymnożyć. Nie iednemu y odrodnemu Potomkowi doſtáło ſię urodzić z wielkich Przodkow, ále co mu ztąd zá pochwáłá? kiedy on ſam iáko ſum y dym wyniknął, choć z prześwietnego ogniá, álbo, że z tegoż gniázdá, z ktorego przedtym tylko Orły y Sokoły wylátywáły, on ſię też iáko ſowká wypierzył y pokazáł. To to zaſzczyt J.W. ś.p. Woiewody, że był rowny urodzeniu ſwoiemu, y ſtárożytności, że nie tylko náſtąpił ná zoſtáwione w Domu záſzczyty, ále ich w ſobie y nie utrácił, owſzem y w záſługach, y w honorách Familii ſwoiey, ich przyczynił: y *ad Acervum* Antenátow ze ſwego ieſzcze, ná ozdobę przyrzucił.

Zálecáiąc Piſmo S. Potomká Dawidowego Joziaſzá, ztąd go narbardziey wychwála, że wſzyſtko do upodobániá czynił przed Bogiem, y chodził drogámi Przodka ſwego Dáwidá. *Fecit Joſias quod placitum eſt coram Domino, & ambulavit per omnes vias, Patris ſui David.* Jakoż, nie máſz większego zaſzczytu wielkich Familii Potomkom, iáko kiedy naprzod w życiu do upodobánia ſię Boſkiego konformuią, á potym od dobrey drogi Przodkow ſwoich, y ná krok nie odſtępuią; iáko Joziáſz, ktory *non declinavit ad dextram, neq; ad ſiniſtram.* Z tąd álbowiem y Potomkámi ſię ich nayiáwniey pokázuią: iáko Chrystus zaſzczycaiącym ſię pokoleniem Abrahamá, á dalekim obyczáiami od niego, rzekł Jerozolimczykom: *Si filii Abrahæ eſtis, opera Abrahæ facite.* Drugi z Antenátow choć sławnych krwią, ále kiedy obyczáiami nikczemny, tedy krew zacná ich, wpáda w niego, iáko Jordan przezroczyſty w Asfalſkie iezioro, o ktorym Pliniuſz. *Amnis amænus Aſphalitem lacum dirum naturâ dum petit, ab eo poſtremo ebibitur, aquaſq; laudatas perdit, peſtilentibus miſtas.* Tracą zacność ſwoią, y Imioná, y krew, gdy iák *in mare mortuum* wyſzedłſzy z żył Antenátow, w nikczemnych Potomkow wpływa. Z tąd piſze *Val: Max.* że kiedy Familiá walecznego owego *Scipionis Africani* przyſzła *tandem* do odrodka, w ktorym nic Oyczyſtego nie było, ále wſzyſtko przeciwne, złożył Senat Rzymſki radę, ná ktorey *Suſtulit Scipioni ignobili*

2. Reg. 22.

Ibidem.

Joan: 8.

l. 5. c. 25.

l. 3. c. 3.

F

bili (*sic dictus, quia à Paternis virtutibus degeneraverat*) *bullam hanc, in qua erat expressa Patris imago.* Jáko by był niegodzien nietylko nośić, ale y patrzyć ná Oycowski obraz, ktory cnot iego nie náśladował. Strászydłá tákowi są urodze-
Claud: de bel: niá swoiego! *Exterret cunabula degener infans.* Strászydłá Familii! *Monstrosiq; hominum partus numeroq; modoq; membro-*
Lucan: l. 1. *rum, Matremq; suam conterruit infans*, ktorzy od zasług, drog, y postępkow Oycow swoich, dálecy. A chociasz się mogą niemi zászczycać, ále do czego to podobná? słuchaymy Se-
l. 4. de benef. c. 30. neki: *Ut loca sordida repercussu solis illustrãtur, ita inertes Majorum suorum luce resplendent.* O takich tenże: że *noti magis,*
Ibidem l. 3. c. 28. *quam Nobiles sunt.* A Plutarchus *Orat: 2. de fort: Alex.* powiádá ich podobnemi do Jeleni, ná ktore dlá wielkich náglowie rogow, chociáż wszyscy się im patrząc dziwuią, ále ich żaden za odważnych, bitnych, y walecznych nie má: bo nie rogi wielkiego urodzeniá, ale właśna cnotá, y náśladowánie mężnych Przodkow, dzielnym y wálecznym czyni. *Quis enim gene-*
Iuvent: Sat 8. *rosum dixerit hunc? qui indignus genere, & præclaro nomine tantum insignis.* Kto się ná postumentách tylko Antenátow zá-
Senec: sług wynośi, á sam z siebie poziomy y drobniuchny, *parvus semper est, licet in monte constiterit.* Czemu? bo *Tota licet ve-*
Svet: in Galba c. 1. *teres exornent undiq; ceræ Atria, Nobilitas sola est atq; unica, virtus.* Samo tedy náśladowánie Antenátow, y trzymánie się podściwych drog ich, Potomkow zácnemi czyni. *Fecit Jo-*
2. Reg: 22. *sias quod placitum est coram Domino, & ambulavit per omnes vias Patris sui David.* Ztąd y owego Stylikoná, po godnym Oycu rownego, y honorow iego sukcessorá wychwála Klau-
Lib. 1. de laud: Stilico. dian. *Felix ille Pater, qui te securus Olympum succedente petit! quam lætus ab æthere cernit, se factis crevisse tuis! cujus producere famam, si nihil egisset clarum, nec fida valenti dextera, duxisset rutilantes crinibus alas, sufficeret solus Stilicho.* Y to to pochwałá godnych Sukcessorow!

Obaczmysz iuż ieżeli nie tym torem szedł y ś. p. J. W. Woiewodá nasz, nietylko zacnego Oycá swoiego Stanisławá TARŁA, Woiewodę Lubelskiego, ále y wysoko *in ante* pierwszych Przodkow, naśláduiąc. Pominę zaś zaś tu wyższych Antenátow iego od Nawoiá *Starży*, Ottona z *Szczekárzewic*, Zaklikę TARŁA, o ktorych wiele dawny nasz Historyk Kromer *l. 12.* y Długosz w Roku 1434. Pominę y *descendentes* od nich, Máteuszá Tarłá, ktory do Janá Krolá Węgierskiego z Jánem Tarnowskim Hetmanem posłowáł, o uwolnienie Hieronimá Łaskiego Woiewody Sierádzkiego. Stá-

nisławá

nisławá Tarłá Kráyczego Koron: Páwłá Sędziego Ziemskiego Lwow: Jędrzeiá Chorążego Lwow: minąć nie mogę, od ktorego dukt áż do ś. p. J. W. Woiewody zaczynam.

Ten Jędrzey Chorąży Lwowski, miáł za sobą Katarzynę Michowską, Herbu *Rawicz*, Woyciechá z Michowá Kásztelaná Záwichoskiego Corkę, á Wnukę Piotrá Warsi, z Michowá Kásztellaná Krákowskiego, ktora *fausto sidere* czterech mu Synow powiłá. Páwłá Arcybiskupa Lwowskiego, Mikołaiá Chorążego Przemyslkiego. Jędrzeiá Chorążego Sandomirskiego, y Janá Chorążego Lwowskiego, ktorego Corká Jadwiga, byłá zá Hieronimem Sieniawskim Woiewodą Ráwskim. Tego záś Jana z Michowskiey Syn Stánisław Starostá Socháczewski. Tego Jan Karol Kásztelan Wiślicki, Olsztyński y Zwoleński Starostá Ktory z Maryną z *Bobrku* Ligęzianką, Hermolausá Podskarbiego W. K. Corką, dwie tylko Cory zostáwił, Teressę Baldwinowi Ossolińskiemu Staroście Stobnickiemu, y Barbarę naprzod Janowi Dániłowiczowi, Staroście Czerwonog: potym Jerzemu Lubomirskiemu, Marszałkowi W. K. y Hetm: Poln: zaślubione. Atoli drugi Syn Janá Chorążego Lwow: z Michowskii zrodzonego Zygmunt Kásztelan Sądecki, z Bárbary z Suleiowá Sobkownyi Kásztelanki Sándom: zostáwił trzech Synow, Zygmuntá Alexandrá Kásztelaná Przemysl: Gabryelá Kásztelaná Rádomskie: Marszałká Krolowy Katárzyny, y Janá Krayczego Koron: Staroste Pilznin: Y ten był Wielki Pradziád ś p. I. W. Woiewody. Iak záś dzielny y mężny? dość że ná Kopiie goniąc z Xiążeciem Margrabią Brándeburskim, w oczach Zygmuntá I. y Sforcyi Bony z koniá go zwalił. Tego Syn Ian Woiewodá Lubelski, á Nad Dziád ś p. Woiewody, dziwnie tákże ná woynach szczęśliwy, ále nie mniey y w tym, że ná Seymie Lubelskim, wiele pomogł do restytucyi Podlasiá Polszcze, iáko y do Unii W. X L. z Koroną. Záżyła go Oyczyzná y w Poselstwie do Stefaná Batorego Xciá Siedmiogrodz: gdy go ná tron zaprászała, od ktorego y przysięgę ná *Pacta Conventa* odebráł, y Zygmuntowi III. Krolowi, do Elekcyi wiele pomogł, y 800. zbroynych ná obronę Oyczyzny kosztem swoim ná pográniczu Węgierskim, przez kilkanáście lat trzymał. Nie odrodny od tego y Syn, Piotr Alexander, znowu Woiewoda Lubelski, á Dziád ś. p. Woiewody. Iemu wszelką szczęśliwość swoią przyznáwał Jan Kázimierz Krol: bo go nie tylko rádą, ále y pomocą ná tronie wspieráł, y poki żył ten Piotr: *Nec portæ inferi prævalere* mogły, przeciwko Máiestátowi Kázimie-

rzá: iákże on umárł? y Krol Koronę ábdykowáł. Przyszło *tandem* do szczęśliwego Oycaś.p. Woiewody, Stánisławá TARŁA; Syná Piotrá Alexandra Woiewody Lubelskiego, y sámego torem Antenátow y Oyca tymże Krzesłem zaszczyconego; pámiętnego záś, chwálebnym náwoynách pod Wiedniem y Strygoniem, z Jánem III Rotmistrzostwem, pámiętnieyszego cnotliwie administrowaną, pokilkákroć w Trybunáłach spráwiedliwością, y Marszałkowską, támże po dwá kroć laską, ále naypámiętnieyszego, że ták godnego, y sobie rownego, po sobie zostáwił Sukcessorá, tego to sámego, ktorego dziś opłakuiemy J.W. JANA TARŁA, náprzod torem Oycowskim y Antenátow Wowdę Lubel: á potym ich wysokością, Krzesłá y przewyższaiącego. *Nam hæc quoq; gloria Patrum est, Hæredes genuisse pares, sit major imago; Hæc quoq; gloria Patrum est, Hæredibus esse minores, Majoresq; aliis, gaudent ab imagine vinci, & vincunt in prole Patres.* Miiam godnych Stryiow iego: Janá Woiewodę Sandom: przeciwko Moskwie, Turkom, Szwedom, Oyczyźnie zasłużonego. Károla Podkanclerzego Kor: ktorego iák pobożne było życie, śmierć wydáłá, gdy Kapłanom mowiącym nád sobą konáiącym Psalm *Miserere*, słodko odpowiedział: *Jam misertus est mei Dominus*, y w tych słowach szczęśliwie skonáł. Miiam Alexándrá Kásztelaná Zawichos: y Zygmunta Starostę Pilznińskiego. Ich álbowiem zasługi przed BOGIEM y Oyczyzną, nic nie przydádzą, ś.p. J.W. Woiewodzie, ták iákbyś się też dziwował komu, w cudzą suknią ustroionemu. *Nam Genus & Proavos & quæ non fecimus ipsi, vix ea nostra puto*, mowi Ovidius. Y drugi: *qui crepat Patrem veterumq; grandes Nominum fastos, aliena jactat, quid juvat? si quis male mutuato fulget ab auro*: ále to iego zaszczyt, że z dobrych Antenátow, był y sam z siebie dobry Potomek, y z toru ich nietylko nie ustąpił, ále iáko *Præcursor Joannes* ich y wyprzedził. *Fecit rectum coram Domino, & ambulavit per omnes vias Patrum suorum.*

P. Labbe ad Delphi.

L. 13. Metam.

P. Ines S. I.

Nie chcę iá tu postáremu nád święta Stárożytność swoią przenosić J. W. ś.p. Woiewodę, dość mi pokazáć, że iey doścignął, y tuż zaraz torem jey szedł: *Ambulavit per omnes vias Patrum suorum.* Szła stárożytność iego drogą wiáry y pobożności, toż iákośmy wyżey słyszeli, y I. W. Woiewodá *ambulavit.* Szłá stárożytność iego drogą wielkich fundácyi y Dobrodzieystw, w Zygmuncie Kásztelánie Sądeckim, w Zygmuncie Alexandrze Kásztelanie Przemyśl: &c. toż y I.W. Woiewodá *ambulavit.* Szłá starożytność iego drogą wierności,

nośći, ku Monarchom, miłośći ku Oyczyźnie, rowności w wolnym Narodzie, toż y on *ambulavit.* Nie przeszedł go rozumem żaden z Antenatow, żaden rostropnośćią, żaden radą, żaden przyzwoitą Senatorowi wspaniałośćią. *Ambulavit per omnes vias Patrum suorum* w Rycerskich kołach, *ambulavit* w obozach, *ambulavit* w honorach, *ambulavit* w Senatorskich subselliach. Dałby był BOG aby ich drogą przynaymniey był ieszcze nieposzedł *in Regionem mortuorū!* Dał by był BOG! aby się był ieszcze dłużey znami zatrzymał! aby ná ozdobę Maiestatom, ná sławę Polski, ná zaszczyt TARŁOWSKIEMU Imieniowi dłużey był zachowany! ktory iak wiele honoru miał z niego, tak teraz zatopiony w żalu wyznać muśi, iak w nim wiele stracił. *Res enim in exitu magis æstimantur.*

Pomagaią mu tego żalu, y skolligacone z nim Domy, á naypierwey Macierzysty J. W. DUNINOW BORKOWSKICH. Udaią Poetowie, że gdy komu Jowisz, albo *juvans Pater*, naywyższą ná świecie zapisował fortunę, Łabęciego na to zażywał piora. Ale precz z Ambony bayki, ná Parnaśsie urodzone! bo tu w rzeczy samey tak było, że Herbownym I. W. Matki iego TERESSY DUNINUWNY BORKOWSKII Łabęcim piorem, Prowidencyá Boską, wszelkie szczęście y fortunę temu Pánu zapisałá. A to iako? O wielkich zasługách y godności S. Augustyná, Syná S. Moniki Mendozá pisząc, mowi: *Non miror si à prima pueritia, omnia eum bona secuta, inter pia vota, & benedictiones Matris crevit.* A tak między błogosławieństwy I. W. Matki swoiey, swemu, y iey Domowi, ná ozdobę, y ten Pan wychował się y urosł, dla tego też: *Mens ardua semper à puero, teneris etiam fulgebat ab annis.* Tym tedy DUNINOWSKIEGO Łabęciá piorem, to iest błogosławieństwy Matki, wszystkie mu szczęśćiá Prowidencyá Boská w życiu zápisałá, ktore się teraz śmiercią iego, w cięższy żal, zámieniły. *Et quæ spes fuerant, nunc sunt tormenta doloris.*

Dotkliwiey zaś to ieszcze, owszem y náyżywiey czuie, złączony w Tobie przez Małżeńskie śluby, Dom J. W. KRASINSKICH: J. W. ZOFIO z KRASINSKICH TARŁOWA, Woiewodzino Sandomirská, Generałowá Ziem Podolskich. &c. *Pierśćień* w ustách Herbownego *Korwiná* Twego, á czyliż nie árgumentem niewymownego, y nie wypowiedziánego żalu? Wiem iak wiele razy po straćie ták godnego Małżonká, mdłosc Ci ustá (iak Efestyonowi) tym Pierśćieniem zápieczętowála. Piszę iá teraz nád Herbownym *Korwinem* Two-

im, z *Pierścieniem* ślubnym wuſtách, iák gdyby do lotu ná gotowánym:

Trzymay *Pierścień* w twych uſtach, náymocniey *Korwinie*,
Smierć go wydrze; tá ktorá nikogo nieminie.
Długo tu nic nie potrwá, gdy y to co znákiem
Slubney miłości *Pierścień*, ulatuie *Ptakiem*.
Tak uleciáł *Korwinie*, y Twoy Woiewoda,
Wypadł Brylant z *Pierścieniá*, uważ co zá ſzkodá?

Uważá ią, y naypierwſzy teraz w Honorách Skolligácony z nim Dom J.W. Potockich: nietylko, że I.O. Ludowika z Mniszchow Potocka, Kaſztelanowa Krákowſká, H. W. Kor: Sioſtrzenica rodzoná, zeſzłego Paná, ále że y Sioſtrá iego Stryieczno rodzoná Teressa z Koſtczanki Tarłowna, Káſztelánká Zawichoſká, byłá zá Alexandrem Potockim, Woiewodą Smolińſkim, Matká z nim dwoch Polſki y Imieciá zaſzczytow I.W. Imci P. Iozefa Potockiego, Stároſty Szczyrzeckiego y Czorſztyńſkiego, y tego, w ktorym chociáżby iednym *Curia, Nobilitas, Reſpublica, Caſtra, Senatus*, I.W. Imci P. Antoniego Michała Potockiego, Woiewody Bełzkiego. Czuie tedy y uwáża ſtrátę Paná tego, y Dom ten Prześwietny. Y ſłuſznie: bo rzadkiſz to Kolligát táki, áby w nim ſwoią dzielność, ták wſzyſtkie cnoty pokazowáły, iáko w tym Pánu, o ktorym poki żył, mogło ſię mowić, co Herod Krol, ktory ſłyſząc o rozmáitych zacnych ákcyách w Izráelu, nie podobná mowił, tylko że to wſzyſtko Ian czynił: *Joannes ſurrexit, & virtutes operantur in illo.* (Marc: 6.) Iá ſobie *Krzyż* I.W. Potockich, imaginuie iáko Krzyż Chrystusow, do ktorego według S. Páwłá śmierć przybitá, áby ludziom nie ſzkodziłá. *Chirographum mortis affigens illud Cruci.* (Ad Coloſ: 2.) Iednákże kogo pod Krzyżem Chrystusowym nie było ná gorze Kalwáryiſkiey: owſzem od niego pouciekáli drudzy, *Relicto fugerunt*, (Matth: 26.) á Ian był zawſze, y do końcá dotrwáł; ták y ten JAN *Krzyżow* Potockich, nigdy nie odſtępowáł. Má go tedy czego żáłowáć tá Prześwietná Familiá, y co w nim ſtráciła, ma uważáć. *Res enim in exitu magis æſtimantur.*

Idzie *in Societatem* żalow y Prześwietny Dom I.W. Rzewuskich, w Tobie nieoſzacowána Pereł Koronnych Koncho, y godnych Synow Mátko, I.W. Franciszko z Cetnerow Rzewuska, Piſárzowá Koronná. A że nád ſtrátę kochánego Wuiá, rodzoná Sioſtrzenica iego, większey Krzywdy nie maſz, w ſamym to Herbownym *Krzywdzie* pokázuieſz. *Monſtras, & in media fles Tua damna Cruce.* Błogoſławi y godnym Twoim

á nay-

á naymilſzym pociechom, kocháńy Wuy twoy, á Dziád ich, y ſpodziewá ſię, że to y z Niebá w nich widzieć będzie, co ſobie po nich obiecowáł ná ziemi.

Coż mowić o Waſzych żalach I.OO: I.W W: Lubomirscy, Mniszchowie, Wielopolscy, Lewendalowie, y wſzyſtkich naygodnieyſzych w Polſzcze Familii, nayprzednieyſze Imioná? Familiá Farnezyuſzow, po zeyściu naypryncypálnieyſzego w Domu ſwoim Xiążęciá, oblokłſzy grube kiry, to pod czas żáłoby miaſto Orderu ná pierſiach noſiła żalow *Symbolum*. Było ſłońce wzaćmieniu, iák gdyby ziemią pogrzebione, á przy nim wſzyſtkie Luminárze y gwiázdy przyćmione tákże, y ſzczerniáłe: z inſkrypcyą. *Nos quoq; hoc funere defecimus.* A czyliż nie ták ſię y z wámi dzieie? II. OO. II. W W. PP? Explikuią to ſame żałoſne kiry, co ſercá waſze po záćmieniu I.W. Wuiá y Dziádá czuią. *Vos quoq; hoc funere deficitis.* Y dlá tegoście przed tym iák Luminárze Polſkiego Niebá iaśnieiący, teraz żałobą przyćmieni, y zaczernieni.

Atoli nie dáiąc ſię dáley publicznym cáłey Oyczyzny, Prześwietnego Domu TARŁOW, y ſkolligowanych Imion ſzerzeć żálom, iuż do ukoienia ich przyſtępuię. A náprzod w Tobie miłá Oyczyzno, że lubo ow twoy zaſłużony y wielkiey po cáłey Europie ſłáwy Senátor, od dniá wczoráyſzego *Sarcophago contentus erit*, iednák y po pogrzebie w nim *Unica deſpectat virtus, & fama ſepulchrum*. Ktorá to ſłáwá zaſług iego: *Stat ſuper labantis inconcuſſa mundi fragmina, ludibriumq; ſortis.* Tym znowu koię w Przeświet: Domu Tarłowskim, że iáko w Libańſkim, albo Dodońſkim leſie, chociaż Cedr ieden ze pniá zwálony upádnie, ſą iednák ná to mieyſce drugie, y drugie doráſtaią, ták lubo I.W. ś. p. Woiewodę, śmierć iáko Cedr Herbownym *Toporem* w tym Domu zwáliłá, ieſt poſtáremu ná to mieyſce drugi. *Et patet omnis in uno, Gentis honos*, J.W. Adam TARŁO, Goſzczyńſki, Brzegoſki, Skalſki Staroſtá. Są y doraſtáiący godni Synowie iego, *Optimam ex utroq; Parente ſortiti animam*, Kázimierz, Szymon, y Bonáwentura, iáko y doráſtaiący J.W. Jędrzey Tarło, Káſztelanic Lubelſki. Y nadzieiá w BOGU, że nie dopuści tego, áby miała kiedy w tym Domu uſtać, *Series longiſſima rerum per tot ducta Viros, antiquæ ab origine Gentis*, Ktorą ták godnie, wſpomniony J.W. Stároſta Goſzczyńſki utrzymuie, á nie omylná nádzieiá, że y Sukceſſorowie iego utrzymywáć będą. *Florete flores quaſi lilium, & date odorem, & frondete in* Eccl: 39.

P. Kanon S. J.

P. Sarbieſki S. J.

gratiam, date Nomini magnificentiam. Tym nákoniec fkolligaconych Familii koię żále, czym fwoie S. Ambroży ná pogrzebie Bratá fwego: *Lætandum magìs eft, quod talem habuerim, quam dolendum, quod amiferim, illud enim munus, hoc debitum.* Ciefzyć fię bárdziey macie Páńfkie Imioná z tego, żeście tákiego Bratá, Wuiá, Stryiá, Dziádá miały, niżeli fmucić, żeście go ftraciły, bo to prawo y dług ná káżdego z żyiących włożony, ktory oddáć koniecznie muśi, áby umarł. *Ea lege finSenec: guli in mundum intramus, ut exeamus,* ále to dár Boży, y cnot iego zafzczyt, iż tak żył, ze fławą, dzieł, y záflug fwoich, nie tylko Dom włafny, ále y fkolligácone ozdobił. *Lætandum ergo magìs eft, quam dolendum.*

Ktorá to iákażkolwiek konfolacyá, áby fkutek fwoy odebrałá, dlá tego miiam umyślnie żáłofne, y bardziey fercá drážniące żywych od umarłego pożegnánia; á ná to mieyfce powinność przy tym ákcie Kaznodzieyfką, infzą ceremonią zaftępuie. Dziękuie tedy náprzod Nayiáśnieyfzemu J.K.M. AUGUSTA III P.N.M. Maieftátowi, ś. p. J. W. Woiewodá, zá wfzyftkie fobie łáfk y refpektow Páńfkich świádczone dowody, ktorych y po śmierci wdzięcznym będąc: życzy J.K.M. y cáłey Náyiaśnieyfzey Familii, áffektem ukoronowánego

Pfalm: 60. Proroká od BOGA. *Dies fuper dies Regis adjicies, & annos ejus, ufq; in diem generationis, & generationis.* Y má wielką

Pfal: 20. nadzieię w BOGU, że *quoniam Rex fperat in Domino, in mifericordia Altiffimi, non commovebitur.*

Dziękuie y cáłemu Prześw: Senátowi, á naprzod *Regibus Sacrorum, & Regali Sacerdotio,* J.OO. J.WW. y Nay-

Ruth 2. przewielebnieyfzym Bifkupom, *Quoniam eandem gratiam, quã præbuerunt vivo, fervaverunt & mortuo.* Tego zaś im przy podziękowániu Imieniem zmarłego Woiewody życzę, áby ná Zodyáku Kośćiołá Bożego *fuper candelabro Ecclefiæ,* w tey ftáneli elewácyi, w ktorey dawno powinny zafługom ich, *Temperat Aftra Galerus.*

Signanter dziękuie J.O. y Nayprzew: Xćiu Jmći Andrzeiowi ZAŁUSKIEMU, Bifkupowi Krákow: Páfterzowi náfzemu: o ktorym rzetelnie prawdzą fię słowá Apoftolfkie. *Talis de-*

AdHebr: 7. *cebat ut nobis effet Pontifex, fanctus,* nie tylko w Herbownym *Junofzy,* ále y w życiu fwoim *innocens, & excelfior cælis factus.* Gdy zaś dzifieyfzemu pogrzebowi Páńfką prezencyą fwoią affyftuie, y záżalonych Domow y Familii, iáko dobry Páfterz y Oyciec lamentá koi. A czyliż y tu funkcyą fwoią, opifaną od Doktorá Narodow, dofkonále nie wypełnia? *Omnis nãq;*

Pontifex

Pontifex ex hominibus assumptus, pro hominibus constituitur, in iis quæ sunt ad Deum, ut offerat dona & Sacrificia, & qui condolere possit iis. Dziękuię ci J. O. Pásterzu, zá te dobroci twoiey ku nim, y zmarłemu Niebosczykowi remonstrácye, wszyscy śmiercią iego záżaleni. Dziękuię y tá z Owczárni twoiey, ná wieczne pastwisko przenieslioná Owieczká. Wszyscy zaś iednostáynie wznoszę zá tobą do Rzymskiego Namiestniká Chrystusowego, ręce, wzdychamy *voto* Senátorá y Pòéty Polskiego, troche odmieniwszy: *Exaudi Tyberine Parens aliquando precantes, Majores ut sint nostrâ Regione calores. Muricis emeriti sumat sua munera* Pastor, *Agni, cûi veniat proprio de vellere Murex. Est* Agnus *Latii nec non minus albus ovilis, Ergo rubrum poscit, jam pro* Pastore *Galerum.* Hebr: 5 Ponińskí.

Dziękuię y cáłemu Prześw: Senatowi Swieckiemu, miánowicie zgromádzonym tu J. W W. Senátorom, Ministrom, y Urzędnikom Koronnym; zá wspolną w życiu około Oyczyzny radę, po śmierci zá Chrześciáńską usługę. Patrząc zaś ná leżącego w grobie, owego nie dáwno sławnego wspoł Senátorá, pomyślcie sobie zacni Pánowie. *Sic jacet hesternis incisa* Securibûs *Arbor! Avulsæq; suis marcent radicibûs herbæ! Est tamen augustis aliquot fortasse levamen Funeribus, quando cum tempore labsa resurgent.* A zatym odwdzięczeniá wam, y z zasianych tu przez wrzucenie w ziemię J. W. Woiewody prochow: *pullulat altæ Planta spei, siquidem perfecto temporis orbe, Rursus ad humanæ veniet principia formæ. Rursus & in Patriam magnus mittetur Achilles, Jure semel consumpto mortis.* Neos: Neos:

Signanter záś tu znowu dziękuię J. O. Jmci P. Jozefowi Potockiemu, Kásztelanowi Krákowskiemu, iáko Senátor, Polskiego Senatu Prymasowi, iáko Generał Lieutnant, Hetmanowi W. K. Ktorego potrzebne *bono publico* życie, wyznaiąc, z tym mu się przy podziękowániu nadgłasza *votum: Una Tui Regno & Regi, non sufficit ætas, Exopto tria secla Tibi, tot stamina vitæ, Quot Pilio quondam juveni, nevêre Sorores. Ut veterem Nestor Trojam, & nova Pergama vincas, Jam triplex ætate Senex.* P. Labbe S. J.

Dziękuię y Prześw: Woiewodztwom Lubelskiemu, ktorego wprzod Krzesło zasiadał, y Sandomirskiemu, ktoremu áż do śmierci służył, zá łaskawe Zacnych Senátorow, Urzędnikow, y Braci Szlachty do siebie przywiązánie, zá oczywiste dowody áffektow ich ku sobie, y przyiáźni. Iáko záś zwykł był zá życia *adfortia*, y do wszystkiego dobrego ániH

mować Woiewodztwá y Obywátelow, ktorym iáko *Antesignanus* ná czoło był dany, ták y teraz: *Hortatur supplexq; manus intendit Jâson, Nomine quemq; premens. Animos afferte Paternos! Ite Viri fortes! dubiisq; evincite rebûs, Quæ meminisse juvet Vestris Nepotibus instent. Cerne tuos quisq; Ortus Vir, nec bella pavescas Ulla, nec in cælum dubites te tollere factîs.*

Valer: Flac: l. 1. Argon.

Silius Ital: l. 13.

Dziękuie tákże I. W. Woiewodzinie, zá słodkie y miłe pożycie, to y z támtego świátá wyznáiąc o swoiey ZOFII, co Salomon o mądrey białogłowie. *Procul & de ultimis finibus terræ pretium ejus.* Iakoż to to Twoy naywiększy zászczyt I. W. Páni, że cię się y w życiu, y w testámencie wychwálić nie mogł I W Małżonek twoy, *Vir ejus & laudavit eam.* Znał cię w życiu zá koronę głowy swoiey. *Corona est viro suo mulier diligens.* Znał zá świátło y ornament Domu swoiego. *Sicut enim sol oriens in mundo in altissimis DEI, sic mulieris bonæ species, in ornamentum Domûs ejus.* Widzi to y teraz iáko masz troskliwość o rátunku duszy iego, kiedy od momentu śmierci, áż do tąd szczodrobliwey ręki, ná Msze, y iáłmużny nie zámykasz, á to náwzor owey mądrey y pobożney u Salomoná Matrony, Ktora *manû suam aperuit inopi, & dexteram suam extendit ad pauperem.* Zá co ci dziękuie, á że y dáley o nim nie zapomnisz, ieszcze się Serce iego rezerwowáne do Warszáwy spodziewá. *Confidit in ea, Cor Viri sui.*

Prov: 31.

Ibidem.

Prov: 12.

Eccl: 26.

Prov: 31.

Ibidem.

A że w Towarzystwie ták wielkich żalow liczy y iedyną Siostrę, Nayprzew: w BOGU ImćPannę FRANCISZKĘ TARŁOWNĘ, Xięnią Klasztoru Sandom: Zakonnic O. S. B. y tey dziękuiąc zá miłość przez cáłe życie Siostrzyńską, z tym się oświádcza, z czym niegdy Abraham Sarze. *Vere Soror mea es, hanc misericordiam facies mecum, ut in omni loco ad quem ingrediemur, dicas, quod Frater tuus sim.* Prawdziwie kochaná Siostro moiá, nie tylko práwem nátury, ále y przywiązaniem w Tobie łáski Boskiey, przypominayże y teraz z Swiętym Zgromadzeniem twoim BOGU, że to iá Brát twoy rodzony, kiedy mi tá pamięć twoiá naybardziey teraz potrzebná, ná tym mieyscu, ná ktorym się z sądow Boskich może zatrzymuię. Nie przestawáyże mię y po śmierci znać za Bráta FRANCISZKO IANA: *dicas quod Frater tuus sim.* A że sámaś z rodzeństwa zostáła, ktorá wszystkich opłakuiesz. Zyi nad to y te latá ktorych nam umknięto. *Et de nostris addat Tibi Juppiter annis.*

Gen: 20.

Do pozostáłych zaś TARŁOWSKIEGO Domu Zászczytow, miedzy ktoremi *residuæ pars maxima famæ*, y *Princeps Domûs* te-

mûs te-

mûs teraz ieſteś I.W. ADAMIE TARŁO, Goſzczyńſki, Brzegolſki, Skálſki Staroſto: iáko y do Potomkow Twoich, y *minorennem* Káſztellánica Lubelſkiego, mowi owemi Piſma B: ſlowy. *Creſcite uſq; ad perfectum diem*, y má nadźieie, że *inclita progenies ornabis luce Priores.* Prov: 14.

Dziękuie *tandem* JJOO. JJ. WW. Sioſtrzeńcom y Sioſtrzenicom, Wnukom y Práwnukom, zá należyty ſobie w życiu świadczony áffekt, y obſerwancyą, po śmierci zá żal pobożny y kompaſſyą. Pámięci ſię zaś y ná dáley waſzey oddáiąc, prośi kocháni krwi iego Dziedzicowie z S. Ambrożym. *Lugere deſinite, meminiſſe perſeverate.* A że Ciebie za życiá ieſzcze widźiáł J.W. Jerzy Wandálinie MNISZCHU, Marſzálku Nadworny Koronny, *divinô conſiliô ad ſumma nátum*, że cię ták *in Miniſterio Regni*, iáko y w pięknych przymiotach, *diſtinxit fortunæ melioris honos*; Ze iáko owo ná Pandory obraz, wſzyſtkie náyprzednieyſze kolory zbieráłá ſtárożytność, áby ná podziw świátu obraz iey byłá wyſtáwiła: ták w ciebie BOG y nátura zebráły ozdoby oboygá Domow MNISZCHOW, y TARŁOWSKIEGO: że gdyby Cię kto chciáł odmálowáć, nie mogłby ináczey, tylko owym Sárbiewſkiego piorem, iák pędzlem. *Excubat in medio Tibi pulchra modeſtia vultu, Et roſeus niveo regnat in ore rubor. Simplicitas oculis, cultâ facundia linguâ, Ridet in ingenuis gratia viva genis. Majeſtas humeros, placidam clementia frontem. Pura verecũdus pectora candor habet. Præ foribus famuli video fumulæq; morantur Virtutem Dominum, quis neget eſſe Domi?* Co ktoś tak wytłumáczył, áby każdy poznał, czyli to nieżywy Twoy obraz J.W. Marſzałku? Epigr: 60.

Na ſtraży ślicznä ſkromność w Twoiey ſtoi twarzy,
A rożowy ná licach rumieniec ſię żarzy.
Proſtość w oczach, łagodne zdobią ięzyk mowy,
A zniemi ná iagodách, kwitnie wdzięk rożowy.
Powagá ná ramionách, ná czole zaśiádá,
Łáſkawość, czyſty kandor, zaś z ſerca wypádá.
Przed drzwiámi tácy ſludzy gdy ſię uwiiáią,
Ktoż wątpi, że Marſzálka tych cnot, Paná maią?

Uważał zaś to wſzyſtko w życiu z wielką pociechą w Tobie ś. p. J.W. Wuy, rownie iáko y w rodzonym twoim J W. Janie Karolu Wandálinie MNISZCHU, Podkomorzym W. X.L, ktory *Viva eſt imago Parentum Filius, & ſimilis ſimilem demonſtrat utrumq;, Et veteres demonſtrat Avos, ſpectantur in illo Permixti Heroes, animos ex Matre trahentes. Atq;* P. Labbe S. J.

animos ex Patre suo. To w Wás obudwuch uważáł w życiu ś.p. J.W. Wuy, z tego się cieszył. Więc przy ostátnim dziś przezemnie podziękowániu, ieszcze to tylko z Tácita wam przypominá. *Instandum adhuc est famæ Posteri, nec cessandum. Multo usu paratam, ultra exercete praxim, & prout prima cesserunt, sic eveniant universa.*

Zrownym y do Was J.OO. Xiążętá LUBOMIRSCY obrácá się áffektem. Już to nie ráz krew TARŁOWSKA, w Herbownego *Srzeniáwę* waszego wpadłá; bo iákom wyżey wspomniáł, y BARBARA TARŁOWNA Kasztelanká Wiślicka, byłá zá Jerzym LUBOMIRSKIM, Marszałkiem Koronnym y Hetmánem Polnym. Mátka z nim Francifzka, Stárosty Olsztyńskiego, y Wielkiego Oycá Waszego, Jerzego Dominiká LUBOMIRSKIEGO, Woiewody Krákowskiego, Stárosty Kazimierskiego. Powtornym tedy náwrotem znowu krew TARŁOWSKA, w ten brzeg *Srzeniáwy* waszego weszłá, nád ktorym pisáć. *Emergunt hoc sceptra vadô pretioq; Parente, Unio conceptus, prægnantibûs enatat undîs Ad mitras Regumquè thronos.* A iáko pierwszą razą, koloru swego y zacnośći nie zmieniłá, ták y w was nie mieni. W Tobie naprzod J.O. ANTONI LUBOMIRSKI, Starosto Kazimierski. Ktorego to bez assentácyi, *judiciô* cáley Oyczyżny Elogium. *Meditabatur Heroem natura, dum Te Principem fecit. Dedit ingenium Regium, dum dare sceptrum non potuit. Nobilissimus Princeps, intus eruditus, foris armatus. Palladem æquavit, & Martem. Ad dicendum natus, sed addidit artem naturæ, ut bis eloquens esset. Omnes scientias eloquentes fecit, dum didicit. Et cum omnes exhausisset, adhuc sciendi avidus.* A czyliż nie tak w samey rzeczy? Niech powiedzą, Poselstwá twoie ná Seymy? Niech powiedzą, ktorzy cię się *ore sceptra merentem* przy prácowicie piástowaney ná Seymie Lasce Marszálkowskiey násłucháli. Ják záś Krasomownie y w uszach moich, przed tym J.W. Wuience, y teraz J.W. Wuiowi, ostatnim od Familii nádgłosiłeś się pożeguániem, nie zá moim w tym tylko, ále y zá publicznym słuchaiących y czytáiących w druku Mowy twoie, zdániem idę. Ze *Centum spargis ab ore, Dum loqueris gemmas, noster si Vistula cunctas Colligeret, pulchro decurreret amnis Hydaspe.* O! iákoś był konsolacyą, w życiu J W. Wuiowi! w ktorym y tysiąc Antenátow LUBOMIRSKICH, y tysiąc TARŁOW zebránych, y siebie sámego iák w zwierciedle przezroczystych káżdemu talentow, widziáł.

P. Labbe S. J.

Ale y w

A y w Tobie zrownąż konſolacyą, też rekognoſkował *Heròúm puriſſime ſangvis, & noſtri Fortuna ævi.* J. O. Franciſzku LUBOMIRSKI, Stároſto Olſztyńſki. Jákoż w ſámey rzeczy, kto Ci ſię y zácnym z urodzeniá, y z pięknych przymiotow okraſom twoim przypátrzy, przyzná, że *In Te viſuntur Materq; Paterquè, Sed tantum pars una tui. Spectatur Avunculus Hector Parte aliâ, Ex horum vultu ſpirantia vivunt Virtutis Simulacra omnis: tamen eminet inter tot formas, probabitatis honos, amor æmulus æqui, Et virtus immota malis.* Te właśnie zaſzczyty Twoie, iáko y Xiążęciá rodzonego Brátá uważáł z pociechą, ś p. Woiewodá. Ktore áby w naywyżſzych honorách dáley y dáley w Was wzraſtáły; Zyczy wam kochanym Srzeniawitom ſwoim: *Virtus Veſtra hoc ſimile habeat fontibus, ut quo longius proceſſerit, eo creſcat uberius.* Jak rzeki, im dáley od zrzodłá, tym większe y głębſze, ták niech y Cnotá waſza będzie, y záſługi, y honory. *Nec eſt ignobile votum. Nunc autem ſi dicere fas eſt, Majora vovemus utriq; Ut major ſit Patre ſuo. Nec deprimo Patrem, dum Natos attollo.* P. Labbe S. J. Eric. Put.

Dziękuie ieſzcze cáłemu Woyſku, á *nominatim* Páncerney Chorągwi ſwoiey, y Regimentowi, zá wierną pod wálecznym Imieniem ſwoim Oyczyźnie uſługę. A iáko Scipio ow *Africanus* umieráiąc, życzył ſobie, áby głowa iego po śmierci złożoná byłá ná *Capitolium*, nie uſtráſzone záś żadnemi niebeſpieczeńſtwy Serce, aby było oddáne Officyerom y Rycerſtwu, y przez nich w Marſa Kościele pogrzebione, ták ten *Vir & Bellator fortiſſimus* poświęciwſzy Senátowi Głowę. Oddáie godnym *utriuſq; Authoramenti* Officierom y Rycerſtwu Serce ſwoie. Ktorego ieżeli w odważnych dziełách ſwoich náśladowáć będą, ſpodziewáć ſię nie omylnie trzebá, że *Ipſe etiam Lechiæ, ſubditus orbis erit.*

Dziękuie nákoniec zacnym Dworzánom ſwoim, áż do oſtátniey uſługi go nie odſtępuiącym. Ná pogrzebie Janá XIII. Pápieżá, wdzięczny wielu łaſk y Pánowaniá iego Rzym, táki wyſtáwił Hieroglifik. Byłá odmalowaná Głowá S. Jana Krzcicielá ná tacy, ktorą dwáy Geniuſzowie trzymáli z nápiſem: *Noſcit & amiſſum Roma dolendo Caput:* to ieſt, że tego Janá, dlá miłego Panowaniá czcić y wyznáwáć zá głowę Kościoła, y po śmierci nie przeſtawáli. Toż czyni y przezacny Dwor Pana tego, że Pańſką IANA ſwoiego głowę y po

wę, y po śmierći uznáie zá głowę, y ostátnią usługą szanuie. *Noscit & amissum sic colit aula Caput.* Zá co im dziękuie, iáko y wszystkiemu Poddáństwu swemu, że stánowszy żáłośnie ná usługę pogrzebową Pánu, *tanquam morientis sideris umbræ*, iáwnie to pokázuią, *quam Magnus in luce fuit*, Pan ich y Dziedzic.

A ták podziękowawszy wszystkim, nikt się rozumiem nie poskarży, że iego sámego On, álbo Kaznodzieiá iego pominoł: bo kiedy podziękowáł wszystkiemu, ziemi, świátu, honorom, fortunie, wszystkim żyiącym ludziom; a ktoż się miedzy niemi ználeść może, áby mowił, że iemu sámemu nie podziękowáł? Y pospolite przysłowie uczy, gdy kto umrze, tedy mowiemy: już nam też podziękowáł! Umarł ten zacny Pan! Co do tych czas po wszystkich rozumiem Kraiach, nie tylko Polszcze, poczty rozgłośiły. My zaś y z tego ták tragicznego áktu uczymy się. Umarł tedy! á zatym: iuż nam też y wszystkim podziękowáł! Co záś ná końcu przy podziękowániu, y zá naukę nam Chrześciáńską, zostáwuie? Słuchaymy iey z tego grobu. Słucháycie wy náybardziey y náypilniey Polscy Pánowie. Patrzcie! mowi do was y uważáycie! *Quo mea sit fortuna loco? quo vita redacta est?* Patrzcie! co było urodzić się Tarłem? skolligacić z naypierwszemi Fámiliámi? zasiadáć ná dwu Krzesłách? Chorągwie y Regimentá prowádzić? y w co się to obrociło? Pátrzcie! ná ktorym mieyscu po śmierci moie wszystko szczęście złożone? ná co przyszło? ná co się zámieniło? Ah! *Nec me arma tuentur, nec miles, nec opes!* Smieie się teraz śmierć ze wszystkiego. A iá doświadczam ná sobie, czegom przed tym ná drugich pogrzebách bywáiąc, nie ták uważáł, że *datur ultima vitæ linea, quam nulli fas est excedere Regi, Et Regum limes terra est!*

Pátrzcie żywiey Pánowie, y słucháycie co do was z pod tego kámieniá mowię! Oto metá wszelkich ná tym świecie okázałości! oto termin prác y stáránia moiego! grobowiec, z pod ktorego do was mowię, mogiłá y trunná! w ktorey leżę. A słyszycieśz mię z pod ziemi wołáiącego? Odetkáycie zatulone świátem y pompą iego uszy. Oto tu wszystko w tym grobie skończyło się. Oto tu wszystko, ná zgnicie z ciáłem zostało. Ah! iuż się nád Páńskim ciáłem moim spełniło! co generálnie wszystkim inkulkuie Prorok. *Sub-*
Isa. 14. *ter te sternetur tinea, & operimentum tuum erunt vermes.* Już

teraz

teraz zamiáſt wezgłowiá y máteracow, ná zgniliźnie leżę, á robácy y pendrácy ieżeli mię ieſzcze nie pokryły, tedy y te do mnie wkrotce trafią, zawitáią, ze mną, ſię pobratáią. *Putredini dixi Pater meus es, Mater mea, & ſoror mea vermibus.* Wſzyſtko tu zoſtáło, iednę tylko Duſzę oddáć muſiáłem BOGU, od ktoregom ią, miáł pożyczoną, ále nie ná wieki tu dárowano. Doświádczam zaś tam kędy ſię obracam teraz, że ieſt ná tam tym świecie życie drugie, y iedno od tego lepſze, drugie gorſze, á obie wieczne, do ktorego śmierć iuż práwá żadnego nie má. *Mors ei ultra non dominabitur.* Doświadczam! że tam ieſt y zapłáta wieczná dlá dobrych Pánow, *Et non tanget illos tormentum mortis*, y kará dlá złych, iedná w Czyſcu doczeſná, á drugá wieczná! *Potentes autem potenter tormenta patientur.* Job 17. Sap: 3. Sap: 6.

Idźcieſz iuż teráz wyſłucháwſzy tego (mowi dáley z grobu) y wſtępuycie po mnie ná oſierociáłe Senátorſkie Krzeſło. Bierzcie owdowiáłe Staroſtwá, Krolewſzczyzny; Bierzcie Chorągwie, Regimentá, Generálſtwo, Ordery, ále o tym pomniycie, że ich tylko do krotkiego czáſu używáć będziecie. O iák ſiedziáło przedemną, wielu ná Krześle Woiewodztwá Sandomirſkiego! iák wielu temi ſię Stároſtwy, Generálſtwy, Orderámi zaſzczycáło! *ac tandem*, ták iáko iá, przeſtáli, pomarli. Będziecie ſię y wy po mnie zaſzczycáć, ale tákże pomrzecie, przeſtaniecie. Wiedźcieſz, że ich wam tylko BOG pożyczy, ále nie ná wieki dáruie. Pozwoli ſię ucieſzyć, ále nie ukontentowáć. A z tąd wiecie Pánowie Polſcy, Kolegowie moi, co ná oſtatek do was z grobu mowię? Oto ábyście ſię przy honorach bydź ludźmi ználi, y iák cień od ſłońcá, ták niżſzemi od BOGA, nádto ták iáko y iá, śmiertelnemi. Może On y z prochu uczynić ſobie Senátorá, á Senátorá w proch obrocić, ták, iáko mnie widzicie. *Qui tantus fueram, jam modo penè cinis*, á y was ták obroci.

Słuchamy pilnie tey adintendy, zbáwiennie y po śmierci ná nás wołaiący J. W. JANIE TARŁO (práwdziwie *Vox clamantis*) Woiewodo Sandomirſki, zá ktorą, ci, ták iákoś ty nam podziękował, wzáiemnie dziękuiemy, y zá naukę Pánom, iákiey iá ledwobym ſię do nich, gdyby nie martwemi uſtámi twoiemi, práwić odważył: A ponieważ z ciężkim cáłey Oyczyzny żálem tu deponowány ieſteś: *Armorum ſtudiis ingens & pacis honore*, ták żegnáiąc cię iednoſtaynie życzemy, áby ná grobie twoim. *Reddita perpetuo pax ſuper oſſa cubet.*

bet. Ná ktorym ſchodząc ieſzcze z Ambony, dlá pámięci, y ná odwdzięczenie wielu łáſk twoich w życiu mi świadczonych, to ſkropione publicznemi łzami, ná kámieniu Ciáło twoie pokrywáiącym, rzucam *Epitaphium.*

D. O. M.

STA VIATOR

Lege & Luge.

Hic Comitis TARŁO, requieſcunt Oſſa JOANNIS,
Quem dolet exuto Purpura juncta Sago,
Attamen innumerîs jacet hic velut obrutus actîs;
Nec poterat ſaxô nobiliore tegi.

TO JEST:

Tu kości ſpoczywáią, JANA z STARŻOW TARŁA,
Z ktorego śmierć purpurę, oraz z zbroią zdarła.
Atoli Zaſługámi tu nákryty leży,
Ani trwalſzey ná wieczność, mogł ználeść odzieży.

Wſzyſtko álbowiem śmierć z tego Paná zdarłá, ále nieśmiertelnych zaſług iego, nigdy zedrzyć nie potráfi, ktoremi tu miaſto grobowcá nákryty, niech w wieczney przed Niebem y Oyczyzną pamięci żyie, w dziełach przed BOGIEM
Sap. 4. y ludźmi niech ſpoczywá nieśmiertelnych. *Immortalis eſt enim memoria eorum, quoniam apud DEUM nota eſt, & apud homines.*

A
M ✠ E
N.